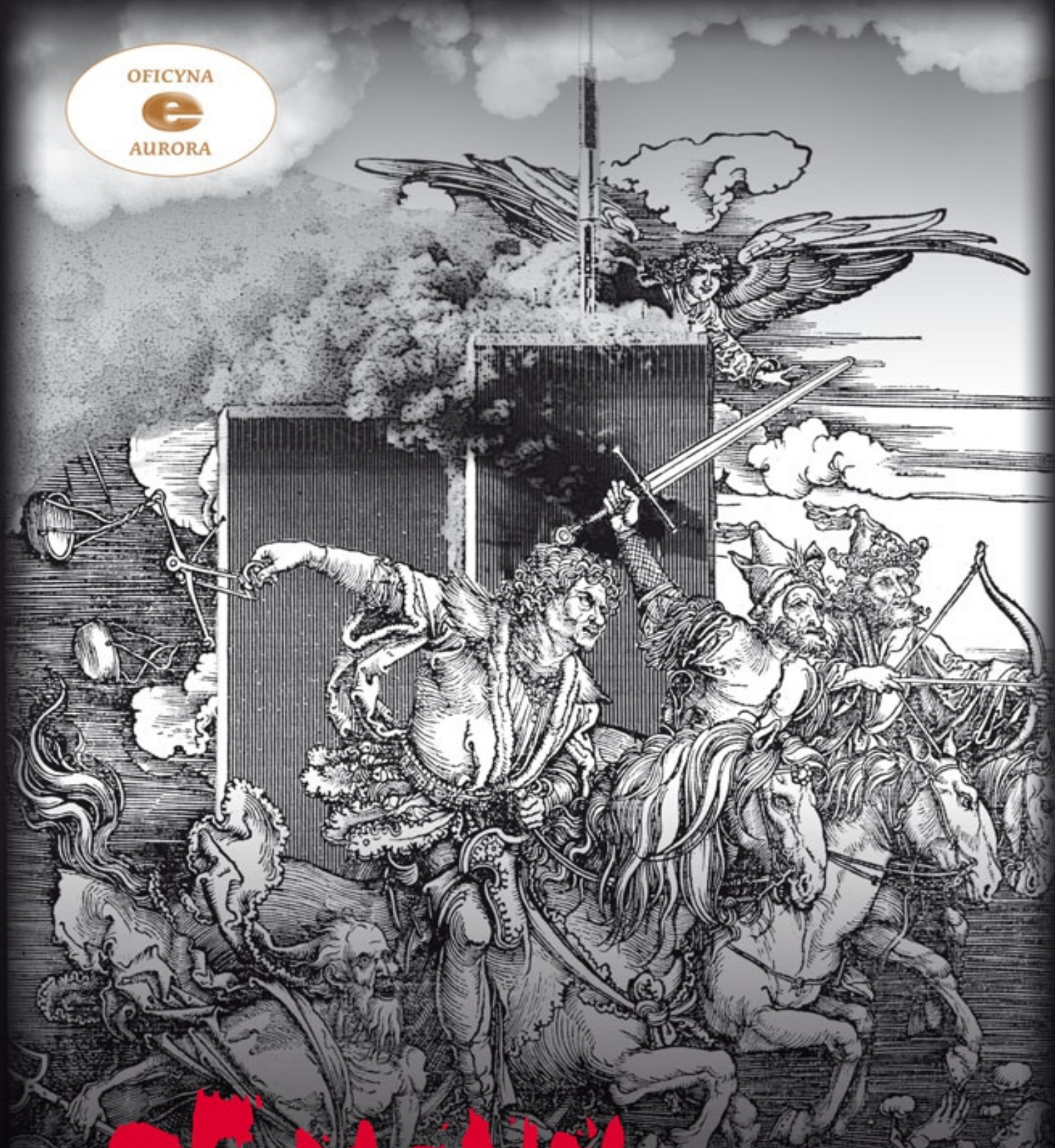


OFICYNA



AURORA



DEMONY

Sławomir M. Kozak

ZAGKADY

DEMONY ZAGŁADY

Sławomir M. Kozak

Świat jest rządzony przez demony i kto obcuje z polityką, to znaczy używa władzy i przemocy jako środków, ten zawiera pakt z mocami diabelskimi.

(Max Weber)

Mojej ukochanej siostrze Renacie ...



© Sławomir M. Kozak, Warszawa 2010

Pierwsza edycja e-book na bazie
książki „Demony Zagłady” wydanej
w formie tradycyjnej w roku 2009

Opracowanie graficzne: Mariusz Stawski

Skład i łamanie:
OFICYNA AURORA

ISBN:
978-83-926179-3-8

Wydawca:
Oficyna „Aurora”
Sławomir M. Kozak
<http://www.oficyna-aurora.pl>
oficyna_aurora@o2.pl

SPIS TREŚCI

PROLOG	5
KOROZJA AMERYKI	8
AGENCJE I KORPORACJE	15
IKARY APOKALIPSY	27
ATAK NA PENTAGON	41
TAŚMY PRAWDY	49
GRY WOJENNE	59
DEZINFORMACJA	67
W SIECI	73
PRZYPADKI	82
MISTYCZNA JEDENASTKA	97
KODEKS BESTII	102
AMERYKAŃSKI GUŁAG	108
KRZYK WETERANÓW	116
EPILOG	138
ZAŁĄCZNIKI	145
1. <i>W imieniu narodów świata</i>	145
2. <i>MAPA I</i>	174
3. <i>MAPA II</i>	175
4. <i>MAPA III</i>	176
5. <i>MAPA IV</i>	177
6. <i>MAPA V</i>	178
7. <i>MAPA VI</i>	179
8. <i>MAPA VII</i>	180
9. <i>MAPA VIII</i>	181
10. <i>LOTNISKO SCHENECTADY</i>	182
11. <i>LOTNISKO ALLENTOWN</i>	183
12. <i>LOTNISKO DAYTON</i>	184
13. <i>LOTNISKO JOHNSTOWN</i>	185
14. <i>LOTNISKO STEWART</i>	186
15. <i>Transkrypcja łączności samolotu AAL 11</i>	187
16. <i>Transkrypcja łączności samolotu UAL 175</i>	203
17. <i>Transkrypcja łączności samolotu AAL 77</i>	217
18. <i>Transkrypcja łączności samolotu UAL 93</i>	233
19. <i>Mapa lotnisk w rejonie lotu samolotu UAL 93</i>	239
20. <i>Mapa z ostatnią potwierdzoną pozycją samolotu UAL 93</i>	240
21. <i>Mapa z możliwą linią drogi UAL 93, po utracie kontroli radarowej</i>	241
22. <i>LOTNISKO LEXINGTON</i>	242
23. <i>MAPA PRZEBIEGU LOTU AWE 1549</i>	243
24. <i>Tłumaczenie listu 911 Truth Movement do prezydenta Obamy</i>	244
BAZA DANYCH:	248
OD AUTORA	249
O WYDAWCY...	251
KSIĄŻKI, KTÓRE TRZEBA PRZECZYTAĆ...	259
... <i>WYDANE W POLSCE</i>	259
... <i>I INNYCH KRAJACH</i>	266
FILMY, KTÓRE TRZEBA OBEJRZEĆ...	269

Dzień głodu, ognia, powietrza i wojny
z dziejowej rodzi się nocy.
Oto wołam, jak dawni prorocy,
poeta w sercu swym wolny.

Głos mój - głos wielu wód,
kiedy nadciąga zagłada.
Pędzą Czterej na zachód i wschód.
Biada! Biada! Biada!

Biada wam, ufne swej mocy
Babilony drapaczy chmur.
Dzień straszny rodzi się z nocy.
Będzie głód, pożoga i mór.

Żyjąca, a już umarła,
nowe ukaże piekła
cywilizacja oślepla:
Niewiasta przybrana w szkarłat.

Groza narasta.
Gniewnie kroczy historia.
Spłoną miasta.
Runą laboratoria.

Słyszę nowych potopów przybór,
słyszę tupot milionów nóg.
Do mnie należy wybór
i słów, i czynów, i dróg.

A ja stoję, w siebie nachylony,
krzyczę, w mękę wplątany jak Ixion,
nad rzekami przyszłych Babilonów
spełniającą się Apokalipsę.

Lecz gdy dojmie mnie pościg odmętu
głodem, ogniem, powietrzem i wojną,
jak butelką z tonącego okrętu,
rzucę okrzyk mój ostateczny: wolność!

(Krzyk ostateczny, Władysław Broniewski)



PROLOG

PROLOG

*„Błogosławiony, który odczytuje Proroctwo,
i błogosławieni ci, którzy słuchają słów Proroctwa,
a strzegą tego, co w Nim napisane.”*

(Ap 1,3)

Na okładce książki umieściłem kolaż drzeworytu Albrechta Durera ze zdjęciem płonących wież World Trade Center w Nowym Jorku. Drzeworyt ten, nazwany *Objawienia Janowe*, jest jednym z cyklu szesnastu dzieł pod wspólną nazwą *Apocalypsis cum figuris*. Powstał w roku 1498. Fotografia budynków Centrum Handlu Światowego została zrobiona ponad pięćset lat później. Co je łączy?

Czterej jeźdźcy Apokalipsy (Ap, 6, 1-8), to fragment Objawienia Świętego Jana, zwiastujący początek klęsk zstępujących na ziemię. Słowo *apokalipsa* pochodzi z języka greckiego (*apokalipsis*) i oznacza odsłonięcie, objawienie. Nazwę tę nosi ostatnia księga Nowego Testamentu, która powstała w czasie prześladowań pierwszych Chrześcijan zapoczątkowanych w 64 r. n.e. przez Nerona. Autorem jej jest Święty Jan Ewangelista. Apokalipsa opisuje tajemnice czasów ostatecznych, wyjaśnia sens dziejów ludzkości i całego świata. Zapowiada jego koniec i nadejście Dnia Sądu Ostatecznego.

Zagładę wieszczą czterech jeźdźców zwiastujący głód, wojnę, i śmierć. Ale i zwycięstwo Ewangelii. Na ziemię spadają z nieba ogniste gwiazdy, ziemia spływa krwią, a woda w rzekach zaczyna wrzeć. Wkrótce zjawi się Szatan, by zawłaszczyć dla siebie jak największą ilość dusz, jednak na koniec przybędzie Jezus Chrystus i uczyni Sąd Ostateczny. Jego wynikiem będzie życie wieczne w raju dla jednych i wieczne potępienie piekielne dla innych.

Na drzeworycie Durera widzimy odzwierciedlenie wizji Świętego Jana. Budzi ono grozę i przerażenie.

Jeźdźcy na koniach zabijają bezbronnych ludzi, ginących zarówno od ich broni, jak i od kopyt rozpędzonych zwierząt.

Pierwszy jeździec ma łuk i koronę na głowie. Symbolizują one zwycięstwo Dobra, Bożej Potęgi.

- I widziałem, a oto koń biały, a ten, który na nim siedział, miał łuk, i dano mu koronę, i wyszedł jako zwycięzca, ażeby zwyciężał.

Jeździec drugi trzyma w dłoni ogromny miecz, który jest symbolem Wojny, jaka ogarnie i pochłonie ludzi na całym świecie. Czyż nie przestrzega przed karą Boską?

- A gdy otworzył wtórą pieczęć, słyszałem wtóre zwierzę mówiące: Chodź, a patrz! I wyszedł drugi koń rydzy; a temu, który na nim siedział, dano, aby odjął pokój z ziemi, a iżby jedni drugich zabijali, i dano mu miecz wielki.

Atrybutem trzeciego jeźdźcy jest waga przedstawiająca Głód, jaki czeka świat. Może też odnosi się do sprawiedliwości w osądzie, który czeka każdego?

- *A gdy otworzył trzecią pieczęć, słyszałem trzecie zwierzę mówiące: Chodź, a patrzaj! I widziałem, a oto koń wrony, a ten, co na nim siedział, miał szalę w ręce swojej. I słyszałem głos z pośrodku onych czworga zwierząt mówiący: Miarka pszenicy za grosz, a trzy miarki jęczmienia za grosz; a nie szkodź oliwie i winu.*

Czwarty jeździec, to właściwie sam szkielet i skóra Jego koń jest wychudzony i zaniedbany. Ten jeździec symbolizuje Śmierć, a jego bronią jest długi i ostry trójząb.

- *A gdy otworzył czwartą pieczęć, słyszałem głos czwartego zwierzęcia mówiący: Chodź, a patrzaj! I widziałem, a oto koń płowy, a tego, który siedział na nim, imię było Śmierć, a Otchłań mu towarzyszyła; i dana im jest moc nad czwartą częścią ziemi, aby zabijali mieczem i głodem, i morem, i przez zwierzęta ziemskie.*

Twarze mordowanych błagają o litość. Są wśród nich chłopci, mieszczenie, kobiety, mężczyźni, jest nawet postać króla. Sąd jednak dosięgnie wszystkich, bez wyjątku. Nad sceną zagłady widać ciężkie chmury, dym... Całość obserwuje anioł.

Durer przypomina o sędzie za grzechy, o karze i okropnych mękach piekielnych. Wskazuje na to, że każdy kiedyś stanie przed Sądem i będzie musiał poddać się ocenie swych uczynków. Dlatego trzeba żyć godnie i uczciwie, bo chwila ta nie ominie nikogo.

Powróćmy do pytania postawionego na wstępie. Co łączy Objawienie Świętego Jana z tragedią 11 września 2001 roku? Daleki jestem od tego, by przypisywać atakom 9/11 spełnienie wizji Ewangelisty, może co najwyżej, w jakimś niewielkim stopniu – nadejście Antychrysta naszych czasów...

Tak zwani neokonserwatyści, których działania przyczyniły się do tej tragedii, wierzą, że żyjemy w „czasach ostatecznych” poprzedzających przyjście Jezusa Chrystusa na ziemię. Zapewne wierzą też w to, że Antychryst już tu jest i zaczął prześladowanie wierzących. W ich pojęciu nikt na to miano nie zasługuje lepiej niż lud Izraela. Chrystus unicestwi jego wrogów, nastanie Armagedon¹. Wkrótce jednak Chrystus powoła królestwo ze stolicą w Jerozolimie, a Żydzi się nawrócą. Czy dlatego rozpoczęli zagładę Babilonu, starożytnego państwa, będącego wrogiem Izraela? Czy dlatego rujnują i wypalają do gołej ziemi tereny dawnego Babilonu, na których leży dziś Irak? Czy Bush naprawdę uwierzył w to, że jest nowym Cyrusem, perskim królem, żyjącym 500 lat przed nadejściem Chrystusa, pogromcą Baltazara? Tym, który ruszył na podbój Iranu, ziem dzisiejszego Afganistanu i Pakistanu? Twórcą największej ówczynie monarchii świata, który zezwolił Żydom na powrót z „babilońskiej niewoli”, odbudowę Jerozolimy i Świątyni Jerozolimskiej? Tym, który przybrał tytuł króla całego świata – Króla Królów? Podobieństwo widzę jedno. Cyrus Wielki na podbijanych terenach osadzał również swoich namiestników, dysponujących władzą cywilną i wojskową. Jednak na tym podobieństwo się kończy. Cyrus zasłynął bowiem z tolerancji i sprawiedliwości, a pamięć o nim trwa po dziś dzień. Czy o Bushu będzie ktoś pamiętał za 500 lat? A za 2 500? Wielu spośród mających wpływ na obecną politykę amerykańską wierzy zapewne, że Izrael jest narodem wybranym przez Boga, a zmartwychwstanie państwa żydowskiego, jakie miało miejsce 60 lat temu, jest oznaką końca świata. Syjonizm zaś, jako powrót Żydów do Ziemi Obiecanej ma być wypełnieniem prorocत्व. Czy nie dlatego ogólnoswiatowa propaganda przez ostatnie lata wspierała Izrael w konflikcie z Arabami? Czy nie dlatego głośno było o

¹ Katastrofalny koniec świata.

planach okrzyknięcia Jerozolimy stolicą państwa żydowskiego? Czy neokonserwatyści naprawdę uwierzyli w to, że wspierając Izrael pomagają w Bożym planie?

Apokalipsa jako ostatnia księga Biblii zamyka całość Świętej Historii. Księga w siedmiu proroczych wizjach ukazuje dzieje przyszłych cierpień i końcowego triumfu Kościoła, a wraz z Nim tych wiernych, którzy doznali zbawienia na Sądzie Ostatecznym. „Księga Objawienia” jest Proroctwem, jakie otrzymał człowiek, by wiedział, że sam dokonuje wyborów, z których przyjdzie mu się rozliczyć. Jest jednak również nadzieją dla wszystkich, których kusi Szatan, bo mówi, że to Bóg jest Panem panów i Królem wszelkich królów. Przypomina o tym, że wszystkich, którzy odwracają się od Boga, czeka tragiczny koniec. Każde imperium, które walczyło z Bogiem – upadło. Bóg jest Miłosiernym, ale i Sprawiedliwym. Sprawuje wszelako Władzę najwyższą. Pamiętajmy o tym.

A black and white photograph of the Statue of Liberty, viewed through a jagged, hole-in-the-wall opening. The statue is positioned behind a barbed wire fence that runs across the foreground. In the background, a complex metal scaffolding structure is visible, suggesting a construction or maintenance site. The lighting is dramatic, with strong highlights and deep shadows, creating a somber and industrial atmosphere. The overall composition is framed by the rough, irregular edges of the hole in the wall.

KOROZJA AMERYKI

KOROZJA AMERYKI

*„Sprawowanie urzędu świadczy o człowieku.”
(Pittakos)*

Korozją nazywamy stopniowe niszczenie tworzywa na skutek oddziaływania nań otaczającego go środowiska. Wbrew powszechnemu przekonaniu, koroduje wiele materiałów. Metale, betony, żelbet, ceramika, nawet drewno. W przypadku metali rozróżniamy korozję chemiczną i elektrochemiczną. Naukowcy opisują korozję bardzo szczegółowo. Rozpoznają korozję: ogólną, lokalną, z depolaryzacją wodorową, z depolaryzacją tlenową, atmosferyczną, naprężeniową, zmęczeniową, cierną, kawitacyjną, szczelinową, kontaktową, selektywną, wżerową, wysokotemperaturową, katastrofalną, kwasową, siarczanową. Profesjonaliści wymieniają jeszcze i takie zjawiska, jak pęcznienie i solwatacja. Nas jednak interesuje korozja galwaniczna. Powoduje ją kontakt dwóch metali lub stopów o różnych potencjałach, który prowadzi do powstania ogniwa galwanicznego. Nie wchodząc zbyt w szczegóły, które u mniej odpornych czytelników mogłyby przywołać traumatyczne wspomnienia z lat szkolnych, spieszę poinformować, że zbliżamy się do wyjaśnienia powodów tego wykładu. Podstawowym czynnikiem warunkującym tempo korozji jest, jak wspomniałem wcześniej środowisko. Morska woda z pewnością korozji nie spowalnia. Jednakże wiele konstrukcji metalowych funkcjonuje właśnie w takim otoczeniu. Są to śruby okrętowe, kadłuby statków, mosty i inne budowle stojące w wodzie. Jedną z najbardziej znanych jest amerykańska Statua Wolności. Wykonana jest z żelaza i miedzi.

Jej twórca, Frederic-Auguste Bartholdi, długo się zastanawiał nad sposobem zbudowania konstrukcji zdolnej stawić czoła porywistym wiatrom. Zwrócił się o pomoc do znanego ówczasie w całym świecie konstruktora mostów, słynącego jednak głównie z jednej budowli. Paryskiej wieży nazwanej Wieżą Eiffel'a. Gustave Eiffel zbudował więc na prośbę Bartholdi'ego żelazny szkielet, który następnie obleczo w miedzianą powłokę późniejszego symbolu Ameryki.

Blisko trzydziestometrowej wysokości szkielet osadzono na czterech solidnych filarach, mających niwelować naprężenia. Na tej konstrukcji oparto kolejny szkielet z żelaza, do którego przymocowano płaskie płyty z tego samego materiału. Dopiero one stanowią podstawę dla płyt miedzianych, formujących ostateczny kształt posągu. Z głównej konstrukcji wyprowadzono mniejszą, będącą bazą dla głowy statui i wąską, czternastometrowej wysokości podstawę dla dłoni trzymającej pochodnię. Całość spina kratownica, która według zamysłów konstruktora powinna wytrzymać najsilniejsze uderzenia wiatru. Przy wietrze o prędkości 80 kilometrów na godzinę, statua odchyła się o 7,5 centymetra.

Bartholdi rozpoczął prace od zbudowania modelu z gipsu opartego na drewnianej konstrukcji. Całość miała 1,25 metra wysokości. Później, wprowadzając poprawki zbudował kolejny o wysokości 2,85 metra. Następny był cztery razy większy. Ostatni, nie wymagający już żadnych poprawek w wyglądzie, był już tylko czterokrotnie mniejszy od planowanej budowli.

Całość podzielono na 300 elementów, które stały się wyjściowym materiałem dla powiększanych czterokrotnie, przy użyciu żmudnych, matematycznych obliczeń, wiernych, drewnianych kopii wszystkich części posągu. Na ich podstawie, z arkuszy miedzi o wielkości

jednego metra kwadratowego, czasem większych, tworzone części posągu, które następnie zgrzewano i łączono za pomocą płaskich nitów.

Do każdej z miedzianych płyt przymocowano pięciocentymetrowe paski żelaza. I choć są one połączone ze sobą nitami, każdą dodatkowo łączą żelazne wstawki. Wszystkie skierowano ku górze pod kątem 60 stopni, co sprawia iż zachowują się, jak swego rodzaju sprężyny. Pozwala to miedzianej powłoce na elastyczne oddziaływanie na porywiste wiatry i różnice temperatur.

Bartholdi ustawił statwę w Paryżu używając tymczasowych nitów. Kiedy wszystko zostało dokładnie spasowane i sprawdzone, posąg rozebrano i w roku 1885, w 210 skrzyniach dostarczono do Nowego Jorku. Przesyłka dotarła do okolonej wodami Zatoki Nowojorskiej wyspy Bedloe, nazywanej obecnie Liberty Island.

Tam, postawiono ją raz jeszcze, na specjalnie przygotowanym postumencie. Później robotnicy przyodziali ją ponownie w miedzianą powłokę, mocując jej poszczególne elementy trzystoma tysiącami nitów wstawianych w przygotowane wcześniej otwory.

Pięćdziesięciometrowej wysokości podstawę monumentu zaprojektowali dwaj Amerykanie, Richard M. Hunt i generał Charles P. Stone. Prezydent Grover Cleveland oficjalnie przyjął dar w imieniu Stanów Zjednoczonych 28 października 1886 roku. Natomiast 26 września 1972 roku, prezydent Richard Nixon, w dobudowanych do postumentu pomieszczeniach, otworzył Amerykańskie Muzeum Imigracji. W roku 1984 rozpoczęto renowację pomnika i 4 lipca tego roku pochodnia została wygaszona. Zapłonęła ponownie 4 lipca 1986 roku, w setną rocznicę swej obecności na amerykańskiej ziemi. Statua stoi na zerwanym łańcuchu, dzierżąc w prawej ręce pochodnię, w lewej zaś tablicę z napisem „JULY IV MDCCLXXVI”

„Szlachetna rdza”, jak nazywają ją Włosi, która pokryła posąg malachitową zielenią, nie niszczy powłoki, w odróżnieniu od rdzy pożerającej zwykle żelazo. Jednak wewnątrz statui nie było w stanie opierać się korozji w nieskończoność. Początkowo starano się jej zapobiec oddzielając miedź od żelaza przy użyciu azbestu impregnowanego szelakiem². Jednak wciąż obecna w oceanicznym powietrzu wilgoć sprawiła, że izolacja przybrała formę gąbki magazynującej dobrze przewodzący elektrolit, jakim jest morska, słona woda. Podciągana kapilarnie³ woda z wolna ogarniała cały pomnik. W ten sposób powstało prymitywne elektrochemiczne ogniwo, podobne do tego, jakie w roku 1800 skonstruował hrabia Alessandro Volta⁴. Z tego powodu pomnik systematycznie chylił się ku upadkowi.

Jednak przez wiele lat Statua nie była w swym powolnym konaniu odosobniona. Niedaleko niej, na sąsiedniej wyspie Manhattan, podobna choroba toczyła dwa ogromne wieżowce Centrum Handlu Światowego – World Trade Center. Aluminiowy płaszcz każdej z nich bezpośrednio bowiem dotykał swego stalowego szkieletu. W efekcie wieże narażone były na ciągłe oddziaływanie galwanicznej korozji. W roku 1989, specjaliści uświadomili sobie z przerażeniem, że okres trwałości tak zbudowanych budynków, zamyka się w kilkudziesięciu

² Szelak – odmiana żywicy naturalnej, pozyskiwanej z malutkich owadów zwanych czerwcami, od czerwonego koloru, żyjących w Indiach, Tajlandii, na Jawie, w Argentynie i Kalifornii. Na liściach niektórych drzew figowych popularnie nazywanych szelakowymi.

³ Kapilarność materiału, to zdolność podciągania wody przez rurki, pory, czy szczeliny ku górze. Dzięki temu zjawisku woda w roślinach transportowana jest na duże wysokości, a u ludzi i zwierząt krew, poprzez naczynia włosowate, dociera do najbardziej odległych tkanek.

⁴ Alessandro Giuseppe Antonio Anastasio Volta (18.02.1745 - 5.03.1827) - włoski fizyk, wynalazca, konstruktor i fizjolog. Skonstruował elektrofor, umożliwiający elektryzowanie ciał, elektroscop do pomiaru elektryczności, kondensator i ogniwo Volty. Na jego cześć jednostkę napięcia elektrycznego nazwano wolt.

latach. Powstał plan wzniesienia ogromnych rusztowań i demontażu wież. Koszt operacji obliczono na ponad 5,5 miliarda USD. I nagle, z dnia na dzień, plan powędrował do kosza. Plany architektów skonfiskowano, dokumentacja zniknęła, a komórka zajmująca się badaniami przestała istnieć. Ludziom z pracowni architektonicznej **Emory Roth**, którzy odkryli ponurą prawdę o wieżowcach, podziękowano za ogromny wkład pracy. Powiedziano im, że projekt został odrzucony, a w ciągu następnych „10 – 12 lat” budynki zostaną „wyburzone i postawione na nowo”.

Wiadomo dziś, że wieże starano się zabezpieczyć przed skutkami ewentualnego pożaru używając do tego celu azbestowych wypełnień. Możliwe, że azbest miał również spowolnić proces korozji. Jednak, na fali ogólnoświatowej walki z azbestem, ten materiał stał się kolejnym gwoździem do trumny obu wieżowców. Wycena rozbiórki wież, dokonana pod koniec ubiegłego stulecia, sięgała już 15 miliardów USD. Rozwiązanie idealne przyniosły zamachy 11 września 2001 roku. Nikt nie musiał wykładać pieniędzy. Mało tego, zburzenie budynków przez „terrorystów” przyniosło w efekcie gigantyczne odszkodowanie, a odbudowany wkrótce kompleks zacznie przynosić kolosalne profity. To niebywała sztuka, przekuć tak wielki problem w zysk! Ci arabscy ekstremiści mają naprawdę głowę do interesów.

Poszlaki wskazujące na kontrolowane wyburzenie wież, układają się pomału w logiczną całość. Informacje o eksplozjach występujących co 25 pięter zaczynają mieć sens. Takie bowiem zamontowanie ładunków wybuchowych w zupełności wystarczyłoby, ażeby zburzyć osłabioną korozją konstrukcję. Tłumaczy to także niezwykle sproszkowanie betonu, jakie wystąpiło w chwili upadku obu wież. Materiał ten pod wpływem elektrolitu reaguje utratą spójności. Pamiętać jednak należy, że główną konstrukcję obu budynków stanowiły stalowe kolumny, a betonowe podłogi opierały się na tej samej, z każdym dniem słabszej, stali. Taką wersję wydarzeń forsuje całkiem oficjalnie Karl W. B. Schwarz⁵, prezes firmy **Patmos Nanotechnologies (Power And Timing Modeling, Optimization and Simulation)**. Czyż nie wspaniałym jest przypadkiem fakt, że Święty Jan Ewangelista właśnie na wyspie Patmos doznał objawienia?

Niedawno, duński naukowiec Niels Harrit przedstawił wyniki swoich prac. Wspólnie z ośmioma kolegami z Wydziału Chemii Uniwersytetu w Kopenhadze, przez 18 miesięcy badał cztery próbki sproszkowanych resztek z WTC. Pierwszą próbkę pobrał mieszkaniec Manhattanu, dziesięć minut po upadku drugiej wieży. Dwie kolejne następnego dnia, a ostatnią po tygodniu od wypadków. Podczas badań wykorzystywano między innymi, mikroskop optyczny oraz elektronowy, spektroskop rentgenowski⁶ i różnicowy kalorymetr skaningowy⁷. Grupa naukowców doszła do jednoznacznej konkluzji. W proszku potwierdzono obecność cząstek nanotermitu. Przypomnijmy tu, że termit to mieszanina złożona z glinu oraz tlenku metalu w proporcjach zapewniających redukcję metalu przez glin. Najczęściej sproszkowana tak, aby drobiny były jak najmniejsze. Wynalazł go już w 1893 roku niemiecki chemik Hans Goldschmidt. Początkowo termit był stosowany jako paliwo do produkcji czystych metali bez konieczności użycia węgla. Szybko jednak zaadaptowano go także na potrzeby spawalnictwa. Z powodu swoich właściwości używa go również armia. Termit ulega silnie egzotermicznej reakcji, w której zapalony proszek aluminiowy gwałtownie redukuje tlenki metali, co daje jedną z najwyższych temperatur uzyskiwanych w procesach przemysłowych (ponad 3 500° C), czemu towarzyszy intensywne świecenie.

⁵ Były pracownik firmy In-Q-Tel, będącej własnością CIA.

⁶ Urządzenie do obserwacji i analizy rozkładu energii widm promieniowania rentgenowskiego.

⁷ Komputerowe urządzenie laboratoryjne umożliwiające pomiar efektu ciepła w funkcji zmian temperatury.

Produktem reakcji jest płynny metal i tlenek glinu. Ten ostatni obserwujemy wtedy w postaci białego dymu. Reakcja ta jest określana w przemyśle mianem reakcji termitowej. Reakcja termitowa może wystąpić samoistnie, co zmusza do prowadzenia ścisłej kontroli użycia proszku aluminiowego w zakładach przemysłu ciężkiego. Jednak najczęściej trzeba do niej doprowadzić przez wcześniejsze podgrzanie termitu do temperatury zapłonu. W tym celu stosuje się inicjator z magnezu, potasu, soli utleniających czyli tak zwanych saetr lub siarki. Reakcja termitowa przebiega niezwykle gwałtownie, czego efektem jest rozbryzgiwanie się płynnego metalu we wszystkich kierunkach. Efekt ten widoczny był w przypadku WTC. Przypomnę, że właśnie aluminiowe płyty okrywały stalową konstrukcję budynków. Obecność substancji o temperaturze wrzenia niższej niż temperatura reakcji termitowej doprowadza do groźnej eksplozji, w której rozgrzany metal jest odrzucany na duże odległości. Odkrycie Harrit'a wykazało, że reakcja egzotermiczna może wystąpić już w temperaturze 430 stopni Celsjusza, czyli dużo niższej niż wymagana temperatura zapłonu dla konwencjonalnego termitu. Nanotechnologia, to generalnie zestaw technik i sposobów tworzenia rozmaitych struktur o rozmiarach nanometrycznych (od 0,1 do 100 nanometrów⁸), czyli na poziomie pojedynczych atomów i cząsteczek. Można w ten sposób uzyskiwać materiały o niespotykanych właściwościach mechanicznych, niezwykle precyzyjnej budowie molekularnej, rozdrobnione do postaci pyłu. Taki właśnie pył – nanotermit, zastąpił w przypadku wież WTC, znany i stosowany powszechnie od ponad stu lat proszek, będący mieszaniną aluminium i rdzy. Nowa technologia powoduje również, zdaniem duńskiego badacza, o wiele szybszy wzrost temperatury. Nanotermit może być, jego zdaniem wykorzystany, jako element bardzo efektywnego materiału wybuchowego. Zawiera w sobie więcej energii, aniżeli dynamit i może być z powodzeniem używany, jako paliwo raketowe. Jak już wiemy, zarówno aluminium, jak i rdzy w budynkach WTC nie brakowało. Wykorzystanie nowej technologii natomiast, z pewnością zredukowało ilość materiału potrzebnego do obrócenia budynków w perzynę. Warto nadmienić, że NIST⁹, który do dzisiaj nie wie, jakim cudem zawałił się budynek WTC 7, odmówił zbadania próbek na zawartość termitu, supertermitu, czy jakiegokolwiek materiału wybuchowego lub wspomagającego eksplozję. Wybitni znawcy przedmiotu, jak wspomniany doktor Harrit, czy doktor Steven Jones, opublikowali swoje odkrycia w prestiżowych magazynach, jak *Journal of the American Chemistry Society* i *Nature Scientific American*. Ich prace pozostają niezauważone przez „ekspertów” rządowych.

Budynki WTC i Statuę Wolności łączy jeszcze jedno. Zarówno kompleks WTC, jak i Statua, były w przeszłości obiektami ataków ludzi łaknących ... adrenaliny. W roku 1975 z południowej wieży WTC skoczył amator tak zwanego BASE jumping¹⁰ - Owen J. Quinn. W maju 1977 roku, nowojorczyk George Willig, znany pod pseudonimem „The Human Fly”¹¹, wspiął się przy pomocy własnoręcznie wykonanego sprzętu alpinistycznego, na tę samą wieżę. Jednak swą obecność w tej specyficznej odmianie sportów ekstremalnych w Nowym Jorku zaznaczyli też dwaj Francuzi. Rankiem 7 sierpnia 1974 roku, po wielu latach marzeń i miesiącach przygotowań, Philippe Petit przeszedł po metalowej linie rozciągniętej pomiędzy

⁸ Nanometr (symbol: nm) – podwielokrotność metra, podstawowej jednostki długości w układzie SI. Jeden nanometr równa się 10⁻⁹ m.

⁹ National Institute of Standards and Technology (ang. Narodowy Instytut Standaryzacji i Technologii). Amerykańska agencja federalna, odpowiednik polskiego Głównego Urzędu Miar. Główna siedziba znajduje się w Gaithersburg w stanie Maryland.

¹⁰ Rodzaj sportu ekstremalnego, który polega na wykonywaniu skoków spadochronowych z wysokich obiektów.. Uważany za najbardziej niebezpieczną odmianę skoków spadochronowych. Na ogół skoczek ma tylko jeden spadochron Nazwa pochodzi od angielskich słów: Building (budynek), Antenna (antena), Span (prześło), Earth (ziemia).

¹¹ Człowiek – mucha (ang.).

wieżowcami. Zajęło mu to 45 minut. Na kanwie tego wyczynu powstała zarówno książka, napisana w 2002 roku przez owego śmiałka, jak i film „Man on Wire”¹², wyreżyserowany w roku 2008 przez James’a Marsh’a¹³. Rodak tego akrobaty, Thierry Devaux, który wcześniej skakał na spadochronie z wieży Eiffel’a i mostu Golden Gate, zagiął z kolei parol na Statuę Wolności. 23 sierpnia 2001 roku, uzbrojony w parolotnię, wyskoczył z wysokiego budynku w New Jersey i pokonał blisko 3 kilometry, by wylądować na platformie otaczającej pochodnię Statui. Z niej planował następnie skoczyć przy pomocy bungee¹⁴. Jednak w ostatniej fazie dolotu do pomnika, płótno glajdu owinęło się wokół pochodni i śmiałek zawisł na linkach, niefortunnie kończąc swój wyczyn. Całe zdarzenie obserwował tłum gapiów, wkrótce pojawiła się policja i rozpoczęto ściąganie francuskiego skoczka z monumentu. Operacja trwała dłuższy czas, bo nikt nie był do niej przygotowany. Policjanci musieli dostać się najpierw na górę, a później bezpiecznie wciągnąć miłośnika skoków na platformę pochodni. Istotny w całej tej sprawie jest komentarz, jaki pojawił się w jednym z filmów pokazujących to zdarzenie. Podkreślono w nim, że na skutek tego zajścia dłoń Statui, trzymająca pochodnię, uległa znacznemu przekrzywieniu. Szamotanina wiszącego na kawałku płachty skoczka miała ponoć uszkodzić konstrukcję Statui. Czy nie stanowi to najlepszego potwierdzenia dla jej słabości? Devaux nie uderzył w pomnik. Gdyby tak się stało, niechybnie by zginął. Jeśli samo zaplątanie się skoczka obciążonego kilkunastokilogramowym sprzętem spowodowało tak poważne odkształcenia, to los statecznej damy jest przesądzony. Po 11 września 2001 roku zamknięto taras widokowy w koronie statui. Czy tylko z obawy przed terrorystami? Czy, aby ukryć prawdę o słabości konstrukcji?

Korozja trawi całą Amerykę. I to od wielu już lat. Ogniska rdzy widać wyraźnie, kiedy odłoni się wierzchnią warstwę pozłoty. Spod tandetnej, błyszczącej i cienkiej powłoki normalności wyzieraają łuszczące się dziś płyty dawnej świetności. Przez lata całe mówiło się o Związku Sowieckim, jako kolosie na glinianych nogach. Ameryka miała może nogi z żelaza, ale zostały one przeżarte złem i dziś wyglądają niczym perforowany kawał starej, powyginanej blachy.

W poprzedniej książce pisałem:

„Kolejnym wielkim przegrany jest sam prezydent George W. Bush. Rodziny ofiar 9/11 (ponad 400 osób) wytoczyły mu proces, w którym zarzucają głowie państwa tuszowanie prawdy o 9/11 i odpowiedzialność za śmierć poległych bliskich. Waszyngtońska organizacja Center For Public Integrity, ogłosiła, że Bush i jego ludzie jeszcze przed atakiem na Irak, wypowiedzieli ponad 900 fałszywych opinii na temat zagrożeń ze strony tego państwa. Na dwa lata przed inwazją, Bush wypowiedział się 232 razy o posiadaniu przez Irak broni masowego rażenia, a 28 na temat powiązań tego kraju z Al Kaidą. (...) Z kolei, jak ujawniono w 2004 roku, raport przygotowany przez inspektorów rozbrojeniowych USA, informował wprost, że w chwili uderzenia na Irak nie było tam żadnych ładunków biologicznych ani chemicznych, natomiast prace nad bronią nuklearną ustały w czasie pierwszej wojny w Zatoce. Jestem przekonany, że liczba krytycznych opinii o Bushu i jego ludziach będzie rosła z każdym rokiem, jeszcze długo po tym, jak opuszczą Biały Dom, czego setki tysięcy ludzi na całym globie oczekują z niecierpliwością.”

¹² „Człowiek na linie” (ang.).

¹³ Film wiosną 2009 roku trafił na ekrany polskich kin.

¹⁴ Bungee jumping, to skakanie z dużej wysokości na długiej, elastycznej linie. Ponoć pierwszymi skoczkami bungee byli rdzenni mieszkańcy wysp Pacyfiku. Pierwszy skok wykonany poza tym rejonem odbył się w 1979 roku w Wlk. Brytanii (most Clifton Suspension w Bristolu) i tę datę uważa się za początek tego sportu.

Bardzo szybko słowa te miały się spełnić. Na tę chwilę czekały miliony ludzi na całym świecie. Nie tylko w wioskach Iraku i Afganistanu, Iranu, w obozach Guantanamo i Abu Ghraib. Ale nawet, a może zwłaszcza, w samej Ameryce. Odejście Bush'a świętowała większość normalnych, zwykłych ludzi. Nazajutrz po wyborach, jeszcze nie tak dawno zapatrzona w najgorszego prezydenta USA wszechczasów, liberalna stacja TVN24, błyskawicznie zapomniała o niedawnej miłości i padła do stóp nowemu prezydentowi. Obawiam się, że nadzieje świata pozostaną i tym razem niespełnione, ale pozwólmę światu się ludzi:

„Ulice Waszyngtonu jak ulice Rio podczas karnawału. Roztańczony, skandujący tłum cieszył się ze zwycięstwa Baracka Obamy w wyborach prezydenckich. Spontanycznym manifestacjom radości nie było końca.

Na wiecu w Chicago w Parku Granta dziesiątki tysięcy ludzi wyrażało euforyczną radość na wiadomość o triumfie mieszkającego w tym mieście demokratycznego senatora. Obama wygłosił tam przemówienie.

W Waszyngtonie kilkaset osób zebrało się przed Białym Domem skandując hasła na cześć prezydenta-elekta. Wzruszeni ludzie obejmowali się i całowali. Wznoszono amerykańskie flagi i podobizny Obamy. Wybijając rytm na bębnach, ludzie skandowali "Bush is gone!".¹⁵

19 stycznia 2009 roku odejście nieudacznika świętowali radośnie już wszyscy. Już było wolno. Nawet „nasza” Rzeczpospolita oznajmiała:

„George W. Bush z trudem został prezydentem USA i prowadził politykę pełną arogancji i niekompetencji. Jutro kończy drugą kadencję. Przyniesie to uczucie ulgi zarówno w USA jak i za granicą - pisze "Financial Times" w artykule redakcyjnym.

Ataki terrorystyczne z 11 września 2001 roku byłyby testem charakteru nawet dla największych mężów stanu. Bush nie okazał się nim być, choć miał rację wysyłając wojska do Afganistanu - ocenia brytyjski dziennik.

Jednak rozpoczęcie wojny w Iraku i koncepcja globalnej wojny z terroryzmem świadczą o tym, że źle rozpoznano naturę strategicznych zagrożeń, przed którymi stanęły Stany Zjednoczone - dodaje "Financial Times".

Również więzienia Abu Ghraib i Guantanamo przyczyniły się do pogorszenia reputacji USA.

Bush nie może być uznany za głównego winnego światowego kryzysu ekonomicznego, ponieważ wynika on z polityki monetarnej ery Alana Greenspana, która trwała przez kilka prezydentur - uważa "Financial Times". Gospodarka USA byłaby jednak w lepszym stanie, gdyby Bush nie zwiększał wydatków jednocześnie zmniejszając podatki - przekonuje gazeta.

Prezydentura Busha wyrządziła Ameryce wiele szkód. Jednak wybierając na prezydenta Baracka Obamę - człowieka z potencjałem męża stanu i wizją - Amerykanie pokazali żywotność swojego systemu politycznego. Obama będzie musiał odnowić reputację USA i odbudować zaufanie do tego kraju - podsumowuje "Financial Times".¹⁶

¹⁵ <http://www.tvn24.pl>, "Hura! Bush is gone!", 05/11/2008.

¹⁶ <http://www.rp.pl> „,Bush odchodzi, świat wzdycha z ulgą”, 19/01/2009

Nawiązując do zarzutów, jakie postawiły Bush'owi rodziny ofiar, chcę podkreślić, że w Polsce i o tym w ogóle nie słyhać. A tymczasem zarzut jest bezprecedensowy. Obywatele Ameryki oskarżają byłego prezydenta o zbrodnię zdrady i zabójstwa, domagając się łącznie siedmiu miliardów USD odszkodowania. Na liście oskarżonych znaleźli się również prezydenccy współpracownicy, jak Rice¹⁷, Cheney¹⁸, Mueller¹⁹, Rumsfeld, czy Tenet²⁰. W imieniu rodzin występuje Stanley Hilton, były starszy doradca senatora Boba Dole. Hilton mówi wprost o dowodach, jakie są w jego posiadaniu. Opowiada również o próbach zastraszania, jakich doznaje na co dzień. Nic dziwnego, rzecz idzie o ogromną stawkę.

Niechaj pointą tego rozdziału pozostanie zdanie Pittakosa,²¹ umieszczone na wstępie. Żadne inne nie będzie trafniejsze.

¹⁷ Condoleezza Rice (ur. 14 listopada 1954 w Birmingham, USA) to polityk, doktor nauk politycznych, doktor honoris causa, w latach 2001-2005 przewodnicząca Narodowego Komitetu Bezpieczeństwa USA w administracji prezydenta George W. Busha. 26 stycznia 2005 zastąpiła Colina Powella na stanowisku sekretarza stanu USA. Członkini Rady Dyrektorów w Chevron Corporation do 15.01.2001 roku. To ona 20.08.2008 r. podpisała w imieniu USA, umowę z Radosławem Sikorskim, ministrem spraw zagranicznych o budowie tarczy antyrakietowej w Polsce.

¹⁸ Richard Bruce "Dick" Cheney (ur. 30/01/1941), to polityk amerykański, były wiceprezydent Stanów Zjednoczonych (od 20/01/2001 do 20/01/2009). Więcej o tej postaci w innych książkach Oficyny „Aurora”.

¹⁹ Robert Swan Mueller III (ur. 7/08/1944 w Nowym Jorku), to amerykański prawnik, Dyrektor Federalnego Biura Śledczego Stanów Zjednoczonych od 4 września 2001.

²⁰ Były dyrektor Centrali Wywiadu, objął to stanowisko po rezygnacji Johna Deutch'a w 1997 roku. Mianowany 17 lipca 1997 roku przez prezydenta Billa Clintona. Tenet był dyrektorem Centrali Wywiadu podczas kadencji Clintona oraz podczas większości prezydentury Busha. Zrezygnował ze stanowiska 3 czerwca 2004 roku, na skutek powszechnej krytyki braku rozpoznania przez CIA struktur terrorystycznych i ataków 11 września 2001 r.

²¹ Pittakos, (648 p.n.e. - 569 p.n.e.), władca Mityleny, jeden z siedmiu mędrców. Autor wielu powiedzeń, 600 elegii i pisma o prawach.



UNITED STATES



ARMY COM



AGENCJE I KORPORACJE

AGENCJE I KORPORACJE

„Nie może dobrze być rządzone państwo pod rozkazami wielu”.
(Cornelius Nepos)

W maju 2006 roku szefem Centralnej Agencji Wywiadowczej USA (CIA²²) został Michael Hayden. Senat zatwierdził tę nominację po trwającym blisko trzy tygodnie wakacie na stanowisku dyrektora Agencji. Zupełnie nieoczekiwanie bowiem, w efekcie afery korupcyjnej, po zaledwie dwóch latach urzędowania, do dymisji podał się Porter Johnstone Goss. Prawdopodobnie afera ta została celowo sprokurowana. Kandydaturę Haydena wysunął prezydent George Bush. Hayden pozostawał szefem CIA do końca kadencji Bush'a. 12 lutego 2009 roku Barack Obama nominował nowego dyrektora Agencji i od tej pory CIA zarządza Leon Panetta. Kogo jednak wybrał Bush i dlaczego? Generał Sił Powietrznych USA Michael V. Hayden, od marca 1999 roku do kwietnia 2005 roku, był szefem Narodowej Agencji Bezpieczeństwa (NSA²³). Rola tej szczególnej agencji konsekwentnie pomijana jest we wszystkich opracowaniach dotyczących 9/11. Może dlatego, że wielu piszących zbyt dużo uwagi poświęca CIA i armii.

Powodem może być chęć odwrócenia uwagi od operacji dokonywanych zarówno przez wojsko, jak i militarne firmy prywatne, na zlecenie NSA. Agencji, która teoretycznie stojąc z boku tych dramatycznych wydarzeń, mogła mieć największy na nie wpływ.

NSA z definicji wykorzystuje najbardziej zaawansowane systemy gromadzenia i przetwarzania danych. Jej bliską współpracownicą w tych działaniach jest NASA²⁴. Obie firmy wykorzystują w sposób doskonały narzędzia, jakie niesie współczesna technika komputerowa, a zwłaszcza Internet i satelity.

NSA ma dostęp do wszystkich amerykańskich baz danych, przede wszystkim związanych z lotnictwem i kosmonautyką. Jest to dostęp nieprzerwany, który odbywa się 24 godziny na dobę, siedem dni w tygodniu przez wszystkie miesiące roku.

Pośród gąszczy owych informacji znaleźć można ogólnokrajową bazę planów lotów, z najistotniejszymi aktualnymi szczegółami dotyczącymi zarówno samych samolotów, lotnisk, lądowisk, pomocy nawigacyjnych, aktualnych procedur, danych pogodowych, jak i pasażerów wszystkich rejsów w Ameryce.

NSA ma jednak nie tylko dostęp do tych danych. Poprzez działanie „w tle”, ma też „święty spokój” i wolną rękę dla swych poczynań. Uwaga wszystkich tropicieli zagadkowych wypadków została przez lata ukierunkowana na poczynania CIA, FBI²⁵ i głównych agencji

²² CIA (Central Intelligence Agency), Centralna Agencja Wywiadowcza – rządowa agencja służby wywiadowczej USA.

²³ NSA (National Security Agency), Narodowa Agencja Bezpieczeństwa.

²⁴ NASA (National Aeronautics and Space Administration), Narodowa Agencja Aeronautyki i Przestrzeni Kosmicznej.

²⁵ FBI (Federal Bureau of Investigation), Federalne Biuro Śledcze – główna agencja kontrwywiadu USA, będąca także państwową policją zajmującą się przestępstwami, wykraczającymi poza granice poszczególnych stanów.

wywiadowczych, przede wszystkim Mossadu²⁶, GRU²⁷, BND²⁸ i MI 5²⁹. Tymczasem całkiem spora część tajemniczych wydarzeń przypisywana jest zapewne niesłusznie wymienionym wyżej siłom. Paradoksalnie, mogą być one nawet czasem przez nie sygnowane, pozwalając rzeczywistym sprawcom pozostawać w całkowitych ciemnościach i medialnej ciszy.

Spółeczeństwa karmione filmami o występnych działaniach wywiadów, przekonywane są do ich udziału w każdym tajemniczym zabójstwie, konflikcie zbrojnym, czy akcji terroru. Z pewnością na ogół odpowiada to rzeczywistości. Czy jednak zawsze?

Jak podkreślałem niejednokrotnie, do przeprowadzenia operacji na skalę 9/11, potrzebne były trzy podstawowe elementy. Wiedza, środki i umiejętności. NSA jest firmą, której nie brakuje żadnego z nich. Wręcz przeciwnie, poprzez status najważniejszej agencji bezpieczeństwa w państwie, posiada nieskrępowany dostęp do wiedzy pozostałych agencji rządowych, środków będących w gestii rządu i umiejętności najlepszych w każdej dziedzinie specjalistów. Korzysta z przywilejów, jakich nie ma żadna inna siła w Ameryce.

Ma własną sieć wywiadowczych satelitów zaprojektowaną i obsługiwaną przez SAIC³⁰ i innych prywatnych dostawców. Jednak 11 września agencja nie brała formalnie udziału w żadnej operacji rządowej, czy wojskowej, by być oskarżoną o nieudolność, bądź zaniedbanie. Nikt nie kierował wobec niej pytań o zaangażowanie w owe wypadki, nikt też nie zarzucił jej niekompetencji. Uważam, że prawdy należy szukać tam, gdzie nie ma tłumów dziennikarzy, błysków fleszy, telewizyjnych kamer i dziennikarskich sugestii. Prawdy należy szukać tam, gdzie panuje cisza, z dala od zgiełku dochodzeniowców całego świata. Najciemniej zawsze jest pod latarnią. I dlatego, że o NSA, najpotężniejszej sile wywiadu USA, nie wspomina się w ogóle, można domniemywać, że jej związek ze sprawą jest wysoce prawdopodobny. Zarówno w zakresie przygotowania, realizacji, jak i późniejszej dezinformacji, włączając w nią penetrację środowisk trudniących się dociekaniem prawdy o 9/11. O tej ostatniej trochę więcej znajdzie Czytelnik w rozdziale DEZINFORMACJA.

NSA ma swoją siedzibę w Fort Meade, w stanie Maryland. Fort George G. Meade, bo taką ma pełną nazwę, leży w połowie drogi pomiędzy Baltimore i Waszyngtonem. Położony jest niedaleko Laurel, a od 1952 roku był siedzibą AFSA³¹. Jeszcze w czasach II Wojny Światowej centrum kryptoanalityczne zlokalizowane było w Waszyngtonie, jednak wraz z rozpoczęciem tak zwanej zimnej wojny, zorientowano się, że ewentualny atak na stolicę może zniszczyć całkowicie tę siedzibę. Postanowiono ją przenieść w bezpieczniejsze miejsce.

²⁶ Mossad (hebr. מוסד), Ha-Mossad le-Modiin u-le-Ta'kidim Mejuchadim, Instytut Wywiadu i Zadań Specjalnych, to izraelska agencja wywiadowcza odpowiedzialna m.in. za gromadzenie politycznych, technicznych, gospodarczych danych wywiadowczych poza granicami kraju, formalnie utworzona dopiero 1 kwietnia 1951, choć jej zręby tworzyły się wraz z powstawaniem państwa Izrael, w 1948 roku. Wtedy również powołano do życia Służbę Bezpieczeństwa Wewnętrznego znaną pod nazwą Szin Bet lub Szabek..

²⁷ GRU (ros. ГРУ, Главное Разведывательное Управление - Główny Zarząd Wywiadu) – potoczne określenie wojskowego radzieckiego (obecnie rosyjskiego) wywiadu wojskowego

²⁸ BND, Bundesnachrichtendienst - Federalna Służba Wywiadowcza, agencja wywiadowcza utworzona w Republice Federalnej Niemiec w 1956 roku. Jej korzenie wywodzą się z tzw. Organizacji Gehlena.

²⁹ MI 5 (Military Intelligence department 5), to Wojskowa Służba Wywiadowcza, wydział 5 Wielkiej Brytanii, również Security Service - Służba Bezpieczeństwa. Powstała w wyniku reorganizacji brytyjskich służb wywiadowczych w 1909.

³⁰ SAIC (Science Applications International Corporation). Amerykańska firma inżynieryjna, specjalizująca się w nowoczesnych technologiach informatycznych, notowana na giełdzie, mająca wielu klientów federalnych, stanowych i prywatnych. Współpracuje z Departamentem Obrony USA, Departamentem Bezpieczeństwa Narodowego, wywiadem i FBI.

³¹ AFSA (Armed Forces Security Agency), Agencja Bezpieczeństwa Sił Zbrojnych.

Początkowo wybór padł na Fort Knox, jednak większość z pięciu tysięcy dotychczasowych pracowników biura nie chciała przenosić się aż tak daleko. Podjęto więc decyzję o szukaniu nowej lokalizacji, w pobliżu Waszyngtonu. Do wyboru przedstawiono Biuro Laboratorium Dróg Publicznych w Langley, w stanie Wirginia i właśnie Fort Meade. Ostatecznie zdecydowano się na ten drugi obiekt, pierwszy oddając we władanie CIA.

Fort Meade istniejący już od roku 1917, nazwany był imieniem bohatera spod Gettysburga, generała George'a Gordona Meade'a. W czasie I Wojny Światowej przeszkolono w nim sto tysięcy żołnierzy, wysłanych następnie na front europejski. Podobnie było w czasach II Wojny Światowej, kiedy Fort pełnił funkcje szkoleniowe. W 1952 roku, kiedy podjęto decyzję o rozbudowie obiektu dla potrzeb Agencji, projekt utajniono i opatrzone kryptonimem „K”. Wkrótce, na podstawie tajnej dyrektywy prezydenckiej, powołano do życia NSA, która zajęła zaadaptowany dla jej potrzeb Fort. Ośrodek Agencji zajmuje powierzchnię 260 hektarów, a sam parking samochodowy posiada prawie 30 tysięcy stanowisk. Wybudowano zresztą dla niego specjalny łącznik z autostradą, wyłącznie dla pracowników firmy, która jest największym pracodawcą w stanie Maryland. Ocenia się, że na całym świecie pracuje dla Agencji ponad sto tysięcy osób. O tym, że Fort jest siedzibą NSA świat dowiedział się dopiero w roku 1995. To kolejny argument dla tych, którzy twierdzą, iż plany zamachów 9/11 nie mogłyby się utrzymać w tajemnicy, bo zbyt wiele osób musiałoby być w nie zaangażowanych. Kiedy niejednokrotnie w dyskusjach wskazywałem na fakt, że przez lata udawało się dochować sekretów Bletchley Park³², czy *Projektu Manhattan*³³, ripostowano, że były to czasy wojny. W Fort Meade zatrudnionych jest 20 tysięcy osób, a wśród nich ogromna rzesza najwybitniejszych matematyków. Okazuje się więc, że tajemnicy o wielu rzeczach można dochować nawet w czasach tak zwanego pokoju. O samej NSA mówi się nawet i dziś dość prześmiewczo, jako o agencji nie istniejącej (*No Such Agency*³⁴).

Grupą szczególnie interesującą, a powiązaną z działalnością NSA, są ludzie z tak zwano **BENS**³⁵. Wymyślili sobie dumnie brzmiącą nazwę, oprawili w nią szczytne cele i ... ciągną z tego pomysłu niesamowite zyski. Są one zresztą obopólne, bo Agencja w wielu swoich działaniach ma zarówno oficjalne wsparcie potęg biznesowych, jak i całkiem skuteczną przykrywkę. Organizacja ma w założeniu wspierać bezpieczeństwo narodowe (!). **BENS** znalazł sobie siedzibę naprzeciwko Białego Domu, przy Pennsylvania Avenue NW, pod numerem 1717.

Kogo znajdziemy w tym niezwykłym stowarzyszeniu wolontariuszy - patriotów? Otóż członkami tego ekskluzywnego klubu są, między innymi:

Norman R. Augustine, dyrektor firmy **Lockheed Martin**³⁶;

³² Miasto w Wlk. Brytanii (80 km od Londynu), w którym w czasie II Wojny Światowej, mieściła się siedziba kryptologów. W szczytowym okresie pracowało tam 10 000 osób. To tam, przy wydatnej pomocy polskich matematyków, pracowano nad łamaniem kodów słynnej niemieckiej maszyny szyfrującej ENIGMA.

³³ Projekt Manhattan (ang. Manhattan Project), to nazwa amerykańskiego programu budowy bomby atomowej; opracowanego na polecenie prezydenta F. D. Roosevelta, a realizowanego od 1942 roku. Konstrukcję bomby opracowano w Los Alamos, w roku 1945, a 16 lipca tego roku przeprowadzono jej próbny wybuch na poligonie wojskowym w stanie Nowy Meksyk.

³⁴ No Such Agency – ang., nie ma takiej agencji.

³⁵ Business Executives for National Security, organizacja ogólnokrajowa, której założeniem jest wspieranie bezpieczeństwa narodowego poprzez współpracę na tym polu liczących się, rodzimych firm.

³⁶ Lockheed Martin -wiodący amerykański koncern lotniczy i obronny który powstał w 1995 roku z połączenia firm Lockheed i Martin Marietta. Zatrudnia ponad 135 tysięcy osób na całym świecie. Jego główną siedzibą jest Bethesda w stanie Maryland. Lockheed Martin jest największym na świecie dostawcą uzbrojenia. Większość, bo

David S. Browning, wiceprezes **Schlumberger**³⁷;
Daniel H. Case, III reprezentujący **Bank Chase**³⁸;
Rudy de Leon, wiceprezes firmy **Boeing**³⁹;
Victor Ganzi z korporacji **Hearst**⁴⁰;
Richard Grasso z **Gieldy Nowojorskiej**;
Frank W. Jenkins, **SAIC**;
Paul V. Lombardi, prezes **DynCorp**⁴¹;
Stephen T. McClellan z **Merryl Lynch**⁴²;
Philip A. Odeen z **TRW**⁴³;
Peter G. Peterson i Stephen A. Schwarzman z **Blackstone Group**⁴⁴.

Jest również Linda Mills, była agentka NSA, która mieszkała obok niektórych rzekomych „porywaczy”. Postaram się kiedyś wrócić do tego wątku, bo wielce ciekawy jest ten właśnie aspekt „geograficzny”. Prześledzimy wówczas ścieżki, jakimi podążali w Ameryce zarówno „porywacze”, jak i ludzie najrozmaitszych służb, którzy nic o nich podobno do końca nie wiedzieli.

Blackstone ma wiele międzynarodowych powiązań rządowych i wojskowych, głównie w Londynie. Petersen jest szefem CFR⁴⁵, Przewodniczącym Banku Rezerw Federalnych w

aż 95% dochodów pochodzi od Departamentu Obrony Stanów Zjednoczonych i innych agencji federalnych, oraz kontrahentów zagranicznych.

³⁷ Międzynarodowa firma obecna w ponad 100 krajach, ma 60 000 pracowników, w tym w Europie 20 000. Zajmuje się przeróbką ropy naftowej, dystrybucją energii elektrycznej, wody i gazu, a także wymianą elektroniczną.

³⁸ Obecnie JP Morgan Chase – jeden z największych holdingów finansowych na świecie z aktywami wartymi ok. 1,6 bln USD., działający w ponad 50 krajach. Nazwa banku pochodzi od amerykańskiego bankiera Johna Pierponta Morgana oraz od przejętego w 2000 r. banku Chase Manhattan Bank.

³⁹ Boeing Company – amerykański koncern lotniczy i kosmiczny, którego dwa najważniejsze oddziały to: Boeing Integrated Defense Systems, odpowiedzialny za produkcję wojskową i kosmiczną oraz Boeing Commercial Airplanes, produkujący samoloty cywilne. Główna siedziba firmy znajduje się w Chicago, a najważniejsze zakłady produkcyjne w Everett, niedaleko Seattle. Boeing produkuje różne typy samolotów i śmigłowców dla wojska i służb cywilnych. Bierze udział w programach badania kosmosu, produkuje zespoły i podzespoły do raket nośnych oraz sztucznych satelitów i statków kosmicznych.

⁴⁰ Korporacja medialna, której twórcą był William Randolph Hearst (29.04.1863 – 14.08.1951)

⁴¹ DynCorp International, z siedzibą w Falls Church w Wirginii, to firma zajmująca się kontraktami obronnymi. Oferuje oczyszczanie terenu z min lądowych, ochronę dyplomatów, a ostatnio również szkolenie irackiej policji. Jej szefem jest Herbert Lanese, jeden z byłych dyrektorów McDonnell Douglas, cieszący się złą sławą niezwykle brutalnego i bezwzględniego. Spółka jest notowana na giełdzie, jej przychód w roku fiskalnym 2007 wyniósł ponad 2 mld USD.

⁴² Kolejny z banków powiązanych z grupą Chase, o którym głośno zrobiło się w czasie ostatniego kryzysu, w roku 2009. Centrala banku znajduje się przy Wall Street, sam bank brał udział m. in. w upłynnieniu udziałów włoskiego Skarbu Państwa w wielu zakładach przemysłowych. Nazwa banku pojawiła się również przy okazji tzw. „Pizza Connection”, czyli aferze nielegalnych operacji finansowych pomiędzy Włochami i USA, z udziałem mafii i narkotyków w tle.

⁴³ Korporacja amerykańska operująca w przemyśle obronnym, maszynowym, samochodowym i kosmicznym. 12/12/2002 roku firmę przejął Northrop Grumman, zatrzymując produkcję zbrojeniową, dział samochodowy przejęła firma The Blackstone Group, część zadań kosmicznych – Goodrich Corporation. TRW Automotive ma swój oddział również w Polsce. W Częstochowie, przy ul. Legionów produkuje pasy bezpieczeństwa i poduszki powietrzne. Tu też powstało centrum finansowe TRW, obsługujące również pozostałe fabryki koncernu w Europie w zakresie księgowości, rachunków i zarządzania gotówką.

⁴⁴ Amerykański fundusz, istniejący od 1985 roku. Ma siedzibę w Nowym Jorku.

⁴⁵ Rada Stosunków Zagranicznych, organizacja zajmująca się polityką zagraniczną, powstała w roku 1921. Jej siedziba mieści się w Nowym Jorku, ma też biuro w Waszyngtonie. Jest jedną z najbardziej wpływowych organizacji na świecie. Tworzy wiele projektów i inicjatyw politycznych, m. in. Program D. Rockefeller’a, ma w swoim gronie wybitne postaci świata polityki, dyrektorów korporacji i członków rad nadzorczych potężnych

Nowym Jorku i założycielem **Concord Coalition**⁴⁶. Zanim powołał do życia **Blackstone** był przewodniczącym **Lehman Brothers**, a później również **Lehman Brothers, Kuhn & Loeb Inc.**⁴⁷.

Jeszcze wcześniej był osobistym przedstawicielem prezydenta Richarda Nixon'a. Z kolei Schwarzman jest członkiem CFR, zasiada także w Radzie Nadzorczej Biblioteki Publicznej Nowego Jorku i Krajowej Radzie Doradczej **JP Morgan Chase**. W wieku 31 lat, w roku 1978, został wybrany Dyrektorem Zarządzającym **Lehman Brothers**. Od października 2000 roku **Blackstone** zarządzała hipoteką budynku WTC 7 (!), który zawalił się z dotąd niewyjaśnionych przyczyn 11 września 2001 roku, grzebiąc pod gruzami biura Departamentu Obrony, CIA i wielu innych instytucji rządowych.

Firmy i ludzie powiązani z **BENS** przewijają się w wielu miejscach, w których szukamy tropów prowadzących do organizatorów 9/11. Pojawiają się przy okazji kontraktów zbrojeniowych, biznesu gazowego i naftowego, a także w sprawie słynnych już operacji zakupu i sprzedaży akcji giełdowych, uwikłanych w 9/11 linii lotniczych. To również **BENS** pomogło stworzyć Homeland Security – odpowiednik Biura Bezpieczeństwa Narodowego.

Szefem **BENS** jest Stanley A. Weiss, członek Rady Doradczej Centrum Polityki Publicznej Bliskiego Wschodu **RAND**⁴⁸, jak również **CFR**.

W bliskich kontaktach z NSA pozostaje wiele innych firm przewijających się w tle wydarzeń 11 września. Przyjrzyjmy się im przez chwilę.

AMEC. Firma, zajmująca się remontem tej części Pentagonu, która uległa zniszczeniu w wydarzeniach 9/11. Tej samej firmie zlecono później usuwanie skutków tego ataku. To mogłoby być zrozumiałe i tłumaczone niejako kontynuacją wcześniejszych prac. Jednak tej samej firmie zlecono również usuwanie pozostałości po budynku WTC 7 w rejonie „Ground Zero”⁴⁹, w Nowym Jorku. Wśród podwykonawców **AMEC** znalazła się firma **Tully Inc.**, która z kolei podjęła znaną firmę zajmującą się wyburzeniami (!), **Controlled Demolition Inc.**. Ta ostatnia wykonała w lipcu 2001 roku kontrolowane wyburzenie ogromnych, bliźniaczych (!) zbiorników gazu w Maspeth, w stanie Nowy Jork. Czyżby kolejny zbieg okoliczności? **AMEC** była też jedną z firm remontujących lotnisko Newark, łącznie z hangarem, w którym według pewnych danych, w przeddzień zamachów wybuchł pożar. Niektórzy twierdzą, że stał w tym hangarze samolot mający imitować późniejszy rejs UAL 175 lub AAL 11. Warto tu dodać, że przed eksplozją autobusu w Londynie, 7 lipca 2005

firm. Wydaje wiele publikacji, biografii. Zajmuje się promowaniem polityki zagranicznej USA i roli, jaką Ameryka odgrywa w dzisiejszym świecie. Od początku swego istnienia była łącznikiem między amerykańską finansjerą, korporacjami naftowymi, wielkimi koncernami i rządem USA. De facto – kreuje politykę Waszyngtonu. Z pewnością ma ogromny wpływ na kształt obecnego świata.

⁴⁶ Tak zwana Koalicja Zgody. Ponadpartyjna organizacja amerykańska, obserwująca system podatkowy w USA. W swej nazwie odwołuje się do bohaterskiej bitwy Amerykańskiej Rewolucji wiosną 1775 roku, kiedy farmerzy, zwykli obywatele, stanęli w mieście Concord, do zwycięskiej walki z tysiącami Brytyjczyków.

⁴⁷ Bank, który sfinansował Rewolucję Bolszewicką i wspierał Stalina. Jego spadkobiercą jest potentat bankowy Goldman Sachs, z centralą przy Wall Street, a wśród jego dyrektorów znajdziemy m. in. H. Kissinger'a.

⁴⁸ Organizacja badawcza non-profit, pierwotnie sformowana dla potrzeb Sił Zbrojnych Stanów Zjednoczonych. Założona 14.05.1948 roku, w Santa Monica w Kalifornii. Prawdopodobnie nazwa pochodzi od określenia **Research AND Development** (ang. Badania i Rozwój). Oficjalnie zajmuje się różnymi dziedzinami, jak obronność i terroryzm, stosunki międzynarodowe, edukacja czy zdrowie publiczne. Angażuje się w badania nad sztuczną inteligencją i Internetem.

⁴⁹ Miejsce, w którym stały budynki World Trade Center.

roku, widziano i sfotografowano zaparkowany w miejscu tragedii samochód typu van, należący do firmy **Kingstar**. To również firma zajmująca się kontrolowanymi wyburzeniami. Jednak, co ciekawsze, podczas eksplozji autobusu, na ulicy Tavistock zginął niejaki Anthony Fatayi-Williams, pochodzący z Nigerii pracownik AMEC. Warto przypomnieć, o czym pisałem w książce „Oko Cyklopa” przy okazji analizowania sytuacji w Gruzji, że istnieje tam rurociąg będący własnością British Petroleum, Baku-Tbilisi-Ceyhan przesyłający milion baryłek ropy dziennie. Głównym jej odbiorcą jest Izrael, a ochroną tego rurociągu zajmuje się oczywiście izraelska firma **BTC**. Okazuje się, że AMEC zaangażowany jest także przy tym przedsięwzięciu. Podobnie, jak w innych kontraktach na terenie okupowanego Iraku.

HONEYWELL⁵⁰. Ta firma pojawiła się w świetle wydarzeń 9/11, jako producent czarnych skrzynek znalezionych w Shanksville. Jak napisałem w książce „Operacja Dwie Wieże”:

„Samolot UAL 93 rozpoczął swoją lotniczą służbę w roku 1996. I na jego pokładzie umieszczono czarne skrzynki firmy Allied-Signal. W grudniu 1999 roku firma Allied-Signal wykupiła przedsiębiorstwo Honeywell. Jednak władze spółki zdecydowały o przyjęciu nazwy wykupionej firmy, bo była ona bardziej rozpoznawalna na rynku. Samolot rozbił się w roku 2001. Jakim więc cudem na drugiej skrzynce, CVR właśnie, pierwszą literą, jedyną jaka ocalała, jest litera „H”? Z równie charakterystycznym dla logo firmy kształtem? Jest to ewidentnie skrzynka wyprodukowana przez Honeywell i jako taka nie miała prawa znajdować się w tym samolocie. Skrzynki z tym znakiem zaczęto bowiem montować w samolotach od 2000 roku.”

Ludzie, którzy zaplanowali tak skomplikowaną operację, jaką były zamachy 9/11, musieli przygotowywać się do niej latami. Bardzo prawdopodobne, że dane w czarnych skrzynkach spreparowano na długo przed wrześniem 2001 roku. To także pracownicy firmy Honeywell lecieli samolotem linii Colgan⁵¹, którym podróżował ponoć jeden z domniemych porywaczy – Mohammad Atta.

WESCAM. To z wysoce zaawansowanej technologicznie kamery tej firmy, zamontowanej na niezidentyfikowanym do dziś śmigłowcu, pochodzą publikowane szeroko ujęcia drugiego ataku na WTC. Zdjęcia te udostępniono stacji *W-ABC (ABC7)*, która przesłała je następnie stacjom *CNN*, *FOX* i *NBC*. Przesyłanie sygnału rozpoczęło 11 sekund przed atakiem (!).

NASA. W hangarze NASA właśnie, agenci FBI przesłuchiwali pasażerów samolotu linii Delta, rejs 1989, który 11 września zmuszono do lądowania w Cleveland. Samolot posadzono na ziemi, bo miał dokładnie tę samą linię drogi, co rejs United 175, według oficjalnej wersji porwany tamtego ranka. Wkrótce po atakach pojawiły się pogłoski, jakoby inny samolot pomyłono z rejsiem United 93. Informację tę podał zarówno burmistrz Michael R. White, jak i dziennikarka stacji *9News*. Oboje później zdementowali tę wiadomość. Proszę pamiętać o tej informacji podczas lektury rozdziału IKARY APOKALIPSY.

Niejako w cieniu NSA funkcjonują jeszcze dwie inne agencje. **NRO**⁵² i **NIMA**⁵³ (przemianowana później na **NGA**⁵⁴).

⁵⁰ Honeywell - amerykański koncern przemysłowy związany z automatyką, który powstał w roku 1906 z siedzibą główną w Morristown w stanie New Jersey. Producent tzw. czarnych skrzynek dla samolotów.

⁵¹ Więcej o tej linii w rozdziałach GRY WOJENNE i PRZYPADKI.

⁵² National Reconnaissance Office (ang.), to Narodowe Biuro Rozpoznania, jedna z agencji Departamentu Obrony Stanów Zjednoczonych, zajmująca się rozpoznaniem strategicznym. Jedna z bardziej utajnionych agencji wywiadu USA.

NIMA znana jest, jako „oczy Ameryki”. **NRO**, to z pewnością jej uszy. To ona, wspólnie z NSA, nadzorowała system ECHELON⁵⁵. Dwa dni po tym, kiedy prezydent Bush otrzymał raport ostrzegający przed Bin Ladenem, 8 sierpnia 2001 roku, nowym szefem **NRO** został James R. Clapper. **NRO** powołano do życia w roku 1960. Ówczesny prezydent Dwight Eisenhower, osobiście dekretował jej powstanie w lutym 1958 roku, w reakcji na umieszczenie na orbicie Ziemi przez Związek Sowiecki pierwszego satelity o nazwie SPUTNIK. **NRO** miała stworzyć system amerykańskich satelitów szpiegowskich. Istnienie **NRO** ujawniono dopiero w roku 1992.

Wszystkie trzy agencje współdziałały również przy projekcie TRAILBLAZER⁵⁶. Oczywiście nie znamy jego szczegółów, jednak w przeciekach prasowych mówiono o nim, jako o „programie niewidzialnych satelitów” („stealth satellite program”). W latach 1998 i 1999, za czasów prezydenta Clintona, część zadań projektu TRAILBLAZER przekazano prywatnym podwykonawcom. Wkrótce o sprawie zrobiło się głośno na tyle, że trafiła ona pod obrady Kongresu. Znamienne, że przesłuchiwany wówczas generał Hayden uniknął wiążącej odpowiedzi na pytania o projekt ECHELON. Takie stanowisko pozwalało z pewnością w przyszłości odrzucić wszelkie podejrzenia o nieudolność agencji. Wtedy zamachy 9/11 był dopiero w fazie przygotowań.

Przy projekcie TRAILBLAZER obecna była jeszcze jedna firma o ciekawych koneksjach - **Booz, Allen & Hamilton**⁵⁷. Interesujące jest też to, że w wyniku ataku na Pentagon zginęło trzech pracowników tej firmy, zarządzanej przez James’a Woolsey’a. Woolsey, to były dyrektor CIA i członek PNAC⁵⁸. W zamachu zginęło też dwóch pracowników firmy **BTG Inc.**, powiązanej także z projektem TRAILBLAZER. Warto tutaj podkreślić, że w miejscu, które zostało w wyniku ataku na Pentagon zniszczone, mieściły się biura kilku firm pracujących nad tym projektem. W zaledwie dziesięć dni po zamachach, Woolsey wykupił

⁵³ National Imagery and Mapping Agency (ang.), Narodowa Agencja Zobrazowania i Kartografii.

⁵⁴ National Geospatial-Intelligence Agency (ang.), to agencja Departamentu Obrony zajmująca się dostarczaniem informacji topograficznych i geologicznych, wykorzystując technologie satelitarne.

⁵⁵ „Echelon”, to system wywiadu polegający na nasłuchu i zbieraniu wszelkich informacji krążących w eterze, w sposób w pełni automatyczny. Pierwotnie wykorzystywało go pięć państw, które zawarły porozumienie nazwane UKUSA: USA, Kanada, Wielka Brytania, Australia i Nowa Zelandia. Z czasem dołączyły Niemcy, Japonia, Norwegia i Korea Południowa. „Echelon” podsłuchuje wszystko. Rozmowy telefoniczne, transmisje faksów, internet, telefonię komórkową i łączność satelitarną. Więcej informacji na ten temat znajdzie czytelnik w książce „Operacja Dwie Wieże” Sławomira M. Kozaka, wydanej przez Oficynę „Aurora” w 2007 roku.

⁵⁶ Trailblazer – ang. smugacz. Smugacz, to element pocisku którego celem jest wytworzenie ciągnącej się za pociskiem smugi ognia lub dymu. Pociski wyposaża się w smugacze, by umożliwić śledzenie ich toru lotu, co pozwala na wstrzeliwanie się i wskazywanie celu.

⁵⁷ Jedna z największych na świecie firm konsultingowych. Powstała w 1914 roku, obsługuje klientów na sześciu kontynentach. Oficjalnie specjalizuje się w doradztwie i wdrożeniach strategii rozwiązań organizacyjnych przedsiębiorstw, działalności operacyjnej oraz technologii informatycznych. Wśród jej klientów znajdują się największe międzynarodowe korporacje oraz instytucje, między innymi Boeing Corporation, Ford, Nissan, BP-Amoco, MTV, GM-Europe oraz Telebras Cellular. Na liście klientów instytucjonalnych firmy znaleźć można rządy USA i Wielkiej Brytanii, US Army, Air Force Navy, Marine Corps, agencje obrony. Firma jest obecna również w Polsce, gdzie głównym obszarem działalności objęła sektor telekomunikacji, mediów i technologii.

⁵⁸ Project for the New American Century (PNAC), to prawnicowa organizacja z siedzibą w Stanach Zjednoczonych. Utworzona wiosną 1997 jako organizacja non-profit, o charakterze edukacyjnym, której celem jest promocja „globalnego kierownictwa Ameryki”. Siedziba organizacji mieści się w budynkach American Enterprise Institute w Waszyngtonie. Wśród członków PNAC są William Kristol, były redaktor Commentary Magazine; Donald Rumsfeld, Paul Wolfowitz, Jeb Bush, Richard Armitage, Richard Perle, Dick Cheney, Lewis Libby, William Bennett, Zalmay Khalilzad, Ellen Bork (żona sędziego Roberta Borka).

BTG poprzez inną swoją firmę **Titan Corporation**⁵⁹. Oczywiście **Titan** jest również jednym z głównych wykonawców działających w tym projekcie.

Jednym z ważniejszych uczestników projektu TRAILBLAZER jest także **Lockheed**.

Ale nie tylko. W marcu 2001 roku, firma **LOGICON TASC** ogłosiła oficjalnie, podpisanie w ramach projektu TRAILBLAZER, pięcioletniego kontraktu wartego 57 milionów USD. **LOGICON**, to w rzeczywistości spółka firm. W jej skład weszły:

Logicon Task Team, część firmy **Northrop Grumman**⁶⁰, **Veridian**⁶¹ (w 2003 roku przejętego przez **General Dynamics**), **Advent Systems Inc.**, **Mountain View**, **EDS**, **Advanced Engineering & Sciences**, **RDR Inc.**, **SRS Technologies**.

Podwykonawcą **Logicon Task** została firma **MTC (Modern Technologies Corporation)** z Dayton. W jej władzach zasiadał Kenneth A. Minihan, związany wcześniej z NSA i DIA⁶² oraz generał Lawrence A. Skantze z Sił Powietrznych USA.

Z kolei we władzach firmy **Veridian** znalazł się były kosmonauta Neil Armstrong, do którego wrócimy w rozdziale DEZINFORMACJA.

Sam projekt TRAILBLAZER ma wiele powiązań z wydarzeniami, jakie rozegrały się 11 września 2001 roku. Ale nie tylko z nimi. 8 grudnia 2004 roku, senator i członek Komisji Wywiadu Jay Rockefeller z Zachodniej Wirginii, powiedział, że projekt ten był „całkowicie nieuzasadniony oraz bardzo, bardzo nieekonomiczny i groźny dla bezpieczeństwa narodowego”. Wraz z trzema innymi senatorami z Partii Demokratycznej, Rockefeller odmówił swego poparcia dla dalszych prac nad tym przedsięwzięciem. Sprawę wyciszono już po trzech tygodniach i projekt ponownie otrzymał zielone światło. Pomocne okazały się „przyczyny naturalne” w postaci trzęsień ziemi na Sumatrze i kilka potężnych tsunami na Oceanie Indyjskim, które zabiły wielu ludzi w Indonezji, Tajlandii, Indiach i Sri Lance. Pojawiły się akurat pod koniec grudnia 2004 roku i w styczniu roku następnego. Po przejściu w sierpniu 2005 roku huraganu Katrina, nikt już w Kongresie nie wracał do obaw związanych z projektem. Projekt TRAILBLAZER nie ograniczał się tylko do programu satelitarnego. Miał z pewnością o wiele szerszy zakres działań. Spotkałem się z opracowaniami publicystów podejrzewającymi, że wszystko, co rozegrało się 11 września, określone było mianem „Operacji Trailblazer”. Warto tu przypomnieć sobie raz jeszcze, co oznacza to słowo. Smugacz. Pocisk wystrzelony „na próbę”, „na wabia”. Ten, który wskazuje cel, ale nie jest pociskiem prawdziwym. Zagrożenie realne, rzeczywiste idzie zaraz za nim. Być może nazwanie wydarzeń 9/11 tym mianem byłoby najbardziej trafnym w opisie tego, co rozegrało się wówczas na amerykańskim kontynencie.

⁵⁹ Więcej o tej firmie w rozdziale GRY WOJENNE.

⁶⁰ Northrop Grumman - koncern kosmiczny i obronny powstały w wyniku przejęcia w 1994 roku przez Northrop wytwórni samolotów Grumman. Firma jest trzecim na świecie dostawcą produktów i usług dla Departamentu Obrony i pierwszym wśród producentów okrętów. Zatrudnia około 125 000 pracowników.

⁶¹ Firma specjalizująca się w systemach zabezpieczeń i informatyki dla agencji rządowych, Departamentu Obrony, agencji wywiadu i bezpieczeństwa narodowego. Producent rozwiązań systemowych sektora aeronautycznego, obecnych w samolotach, bezzałogowych statkach powietrznych i pojazdach. Dopuszczona do tajemnic państwowych. We władzach spółki zasiada Sally K. Ride, pierwsza Amerykanka, która znalazła się w przestrzeni kosmicznej oraz Neil Armstrong – dowódca misji Apollo 11, czyli lądowania człowieka na Księżycu.

⁶² Defense Intelligence Agency (ang.) Obronna Agencja Wywiadowcza, jedna z komórek wywiadu Departamentu Obrony USA, z siedzibą w Pentagonie.

Z NSA mają bliskie kontakty i inne firmy, których działalności w samych wydarzeniach 11 września nie widać. Jednak zyskują one na wadze w świecie, jaki stał się efektem tych zamachów.

MICROSOFT⁶³. Ta firma musiała współpracować z NSA, co dla każdego powinno być oczywiste, choć oficjalnie, przez długie lata, był to temat nieistniejący. W prasie i w sieci pojawia się jednak coraz więcej informacji na ten temat:

„Amerykańska National Security Agency - instytucja zajmująca się między innymi podsłuchiowaniem podejrzanych o terroryzm - umieściła w Windows Vista własne poprawki, Microsoft odmawia poinformowania o szczegółach kontrybucji agencji. NSA również nie chce poinformować o szczegółach wprowadzonych do systemu zmian. Wiadomo tylko, że w ramach agencji działały dwie grupy, z których jedna zajmowała się symulowaniem ataków na Vistę, a druga pomagała Departamentowi Obrony w bezpiecznym konfigurowaniu systemów. Miało to podnieść poziom bezpieczeństwa oraz chronić przed złośliwym oprogramowaniem.

Microsoft przyznał, że współpracuje z NSA od czterech lat,... a agencja miała wpływ także na Windows XP oraz Windows Server 2003. Korporacja oświadczyła, że w przypadku Windows Vista korzystała z ekspertyz bezpieczeństwa także innych amerykańskich i międzynarodowych agencji, z których wszystkie - oprócz NATO - "pragną zachować anonimowość".

Korporacja z Redmond nie chwaliła się głośno współpracą z NSA, jedyna wzmianka o pomocy agencji ukazała się w dokumencie "Windows Vista Security Guide" przeznaczonym dla specjalistów z dziedziny bezpieczeństwa.

Z NSA dochodzą sygnały, że odpowiednie zabezpieczenie systemu Microsoftu - z którego korzystają setki tysięcy pracowników amerykańskiego departamentu obrony - leżało w interesie agencji.

Nie tylko Microsoft korzystał ze wsparcia amerykańskich agencji rządowych. Na podobny ruch zdecydowało się Apple, które współpracowało z NSA przy opracowywaniu poradnika bezpieczeństwa dla Mac OS X. Z nieokreślonymi agencjami współpracował też Novell, który jasno określa że nie może odpowiedzieć na pytania typu "kto, co i kiedy".

NSA odmówiło komentarza w sprawie współpracy z innymi twórcami oprogramowania, dodając tylko że Microsoft jest jedynym developerem, z którym "partnerstwo znajduje się na takim etapie, że można je potwierdzić publicznie".

Głównym zadaniem National Security Agency jest monitorowanie komunikacji prowadzonej przez państwa, terrorystów i "innych". NSA ma też za zadanie dbać o bezpieczeństwo informacyjne i to pod ten drugi punkt ma podpadać współpraca z Microsoftem - przynajmniej oficjalnie."⁶⁴

I kolejny tekst na ten temat, z tego samego dnia:

⁶³ Microsoft - jedna z największych na świecie firm branży komputerowej. Najbardziej znana jako producent systemów operacyjnych MS-DOS, Microsoft Windows i oprogramowania biurowego Microsoft Office. Jest spółką publiczną, z siedzibą w Redmond w stanie Waszyngton. Została założona w roku 1975 przez Billa Gatesa i Paula Allena. Obecnym szefem firmy jest, po wycofaniu się Gatesa, Steve Ballmer.

⁶⁴ <http://www.pliczki.pl>, post Administratora, 11/01/2007.

„Amerykańska Agencja Bezpieczeństwa Narodowego (National Security Agency - NSA) pomogła Microsoftowi w opracowaniu zabezpieczeń systemu Windows Vista - przyznali przedstawiciele koncernu z Redmond. System ma być dzięki temu bezpieczniejszy - jednak udział NSA w pracach nad tak popularnym oprogramowaniem budzi niepokój organizacji walczących o respektowanie prywatności obywateli...

Pracownicy NSA byli odpowiedzialni m.in. za opracowanie takiej konfiguracji systemu, która spełniałaby wymagania amerykańskiego Departamentu Obrony.

Rzecznik NSA, Ken White, poinformował, że agencja nie pierwszy raz pomogła prywatnej firmie w zakresie bezpieczeństwa systemu operacyjnego - aczkolwiek po raz pierwszy przedstawiciele NSA zaangażowali się w prace nad tak popularnym oprogramowaniem jak Windows. Zdaniem White'a udział Agencji Bezpieczeństwa Narodowego w pracach na zabezpieczeniu systemu potwierdza, że Vista jest bezpieczna i spełnia wymagania stawiane systemom operacyjnym przez instytucje rządowe.

Warto przypomnieć, że NSA już wcześniej przygotowywała specjalne przewodniki dla użytkowników, zawierające porady jak najlepiej zabezpieczyć systemy Windows XP oraz Windows 2000. Agencja konsultowała też opracowanie Vista Security Guide, dostępne na stronach Microsoftu.

Przedstawiciele Microsoftu nie podali szczegółowych informacji na temat udziału NSA w pracach nad zabezpieczeniem Windows - w opublikowanym przez koncern oświadczeniu czytamy, że firma zwracała się z prośbą o uwagi dotyczące zabezpieczeń Visty do wielu różnych agencji rządowych i organizacji - m.in. NSA, NATO czy NIST (National Institute of Standards and Technology).

„Tylna furka" dla rządu?

"Sądzę, że mamy powody do obaw" - mówi Marc Rotenberg, szef działającego przy fundacji Electronic Frontier Foundation centrum informacyjnego EPIC (Electronic Privacy Information Center). "Dość niepokojąco brzmi informacja, że rządowa agencja szpiegowska współpracuje z producentem najpopularniejszego oprogramowania na rynku - tym bardziej, że NSA już kiedyś interesowała się możliwością uzyskania dostępu do komputerów użytkowników popularnych systemów operacyjnych" - tłumaczy Marc Rotenberg.

*Ken White z NSA zdecydowanie zaprzecza takim sugestiom. "Pomagając w zabezpieczeniu systemu operacyjnego po prostu realizujemy jeden z podstawowych celów naszej działalności. NSA kojarzy się wszystkim ze szpiegowaniem i agentami - podczas gdy naszym równie ważnym zadaniem jest zapewnienie bezpieczeństwa informacji" - mówi White.*⁶⁵

NSA, to nie tylko jej szef. To, w równej mierze odpowiedzialni za poczynania Agencji, jego zastępcy.

⁶⁵ <http://www.securitystandard.pl>, Daniel Cieślak, 10/01/2007.

Od roku 2000 był nim William B. Black, Jr, były dyrektor Działu Informacji firmy SAIC. To ta firma często stanowiła „przykrywkę” dla działań Agencji. Black został dyrektorem NSA w roku 2005, kiedy Hayden przeszedł do Wywiadu Narodowego.

Na długo przed 9/11 z NSA współpracowała również firma NARUS, ze swym kluczowym produktem STA⁶⁶. Ta kooperacja polegała oczywiście na szpiegowaniu obywateli amerykańskich wiele lat przed wprowadzeniem *Patriot Act*⁶⁷. Wiadomo, że w roku 1999, NARUS prowadził wspólne prace nad STA z innym gigantem, firmą ORACLE⁶⁸. Dalsze zaangażowanie w technice światłowodowej połączyło NARUS z firmą z Miami, o nazwie TERRENAP. W jej konferencji na Hawajach uczestniczyły, obok NARUS, zarówno Boeing, jaki i Abraxas, a także VERIZON⁶⁹. Z dobrodziejstw ich prac korzystały tuż telekomunikacyjne Ameryki – Lucent, AT&T⁷⁰ i Bell.

Jednym z dyrektorów NARUS jest niejaki Andrew Kau, były główny konsultant Booz, Allen & Hamilton. Wspomniany tu VERIZON ma również długie tradycje współpracy z NSA. Jej szef, Ivan G. Seidenberg, przez lata pracował z kolei dla Honeywell International Inc..

O współpracy AT&T w zakresie szpiegowania Amerykanów mogliśmy nawet przeczytać:

„Kongres Stanów Zjednoczonych jeszcze w tym tygodniu będzie głosował nad nowelizacją ustawy o Narodowej Agencji Bezpieczeństwa (NSA). Proponowane zmiany umożliwią NSA wgląd w bazy danych firm telekomunikacyjnych, celem podsłuchu rozmów telefonicznych oraz przeglądania poczty elektronicznej.

W 2002 roku Mark Klein, były pracownik techniczny firmy AT&T San Francisco, opublikował informację o swojej firmie, która jego zdaniem zbiera dane na potrzeby NSA. Jego zeznania doprowadziły do wielu procesów sądowych przeciwko firmie AT&T, której zarzucono inwigilację. Obecnie Mark Klein znajduje się w Waszyngtonie, gdzie publicznie opowie się za wetowaniem ustawy o udzieleniu National Security Agency możliwości inwigilacji społeczności. Robert Siegel przeprowadził wczoraj rozmowę z Markiem Kleinem na temat sytuacji AT&T i debaty Kongresu o nowelizacji ustawy o NSA.

⁶⁶ STA (Semantic Traffic Analyser), w wolnym tłumaczeniu: semantyczny analizator komunikacji.

⁶⁷ USA PATRIOT Act (Uniting and Strengthening America by Providing Appropriate Tools Required to Intercept and Obstruct Terrorism Act of 2001), ustawa amerykańska, uchwalona 26 października 2001 w wyniku zamachu na Amerykę. Według niej, wolno np. przetrzymywać przez czas nieokreślony, bez sądu obywateli nie-amerykańskich, którzy zostaną uznani za zagrożenie dla narodowego bezpieczeństwa. W rzeczywistości ustawa rozciąga się również na Amerykanów, których można poza tym podsłuchiwać, śledzić i zbierać o nich wszelkie informacje.

⁶⁸ Oracle Corporation - amerykańska firma tworząca oprogramowanie do zarządzania danymi. Istnieje od 1977 roku. Siedziba mieści się w Redwood Shores w stanie Kalifornia. W roku 2004 przejęła kontrolę nad producentem systemów wspomagających zarządzanie przedsiębiorstwem PeopleSoft, w wyniku czego powstał drugi światowy dostawca aplikacji biznesowych. Dostawca kompleksowych rozwiązań informatycznych dla przedsiębiorstw i organizacji. Lider na rynku oprogramowania do zarządzania informacją. Obsługuje 98 firm z listy Fortune 100. Jako pierwsza stworzyła kompletny zestaw oprogramowania dla przedsiębiorstw obsługiwanych w modelu internetowym.

⁶⁹ To z kierownikiem zmiany firmy Verizon połączony został omyłkowo telefonujący rzekomo z porwanego UAL 93, Todd Beamer. Z tej rozmowy dowiedziano się, że samolot opanowali porywacze, którzy zabili kapitana i drugiego pilota.

⁷⁰ AT&T (ang. American Telephone and Telegraph) – amerykańskie przedsiębiorstwo telekomunikacyjne, notowane na Giełdzie Nowojorskiej. Przez długie lata było największym na świecie przedsiębiorstwem telefonicznym i największą siecią telewizji kablowej. W laboratorium tej firmy powstał system operacyjny Unix i tranzystor. Aż jedenastu pracowników firmy otrzymało Nagrodę Nobla. Firma powstała 3.03.1885 roku.

Mark Klein:

„W 2002 roku dowiedziałem się, że NSA planuje coś w związku z naszą firmą. Do naszego biura przyjechał tajny agent, który poinformował głównego technika o super-tajnym projekcie. Wtedy nie wiedzieliśmy jeszcze o co dokładnie chodziło. Po kilku tygodniach wyszło na jaw, że budowali wspólnie sekretną instalację. Przydzielono mnie po jakimś czasie do serwerowni, gdzie miałem dostęp do sprzętu, internetu i wszelkich przewodów, przez które przepływały wszelkie istotne dane. Posiadałem również pełną dokumentację dotyczącą specyfikacji podłączenia instalacji.

Odkryłem, że wpięli się w główny światłowód, który odpowiedzialny był za cały ruch internetowy idący przez biuro. Dane jakie generowaliśmy w całości kopiowane były do tajnego pokoju, a potem do NSA. Co ciekawe, korzystaliśmy z technologii, która pozwalała nam na transfer 2.5 GB na sekundę a całość informacji w postaci pełnej kopii - wędrowała bezpośrednio przez, jak to nazywali - "rozdzielacz" do NSA. Przez nasze łącza nie wędrowały tylko dane naszej firmy, ale również innych takich jak Sprint, Quest czy GlobalCrossing.

Ilość tych danych była tak duża, że ciężko byłoby się w nich czegokolwiek doszukać, dlatego podejrzewałem, że korzystają z zaawansowanych urządzeń do weryfikacji ruchu internetowego. W dokumentacji, którą dysponowałem zauważyłem sprzęt o nazwie STA 60400 - Semantic Traffic Analyser. Nie myliłem się, jego zadaniem było analizowanie wygenerowanego ruchu pod kątem treści, nie adresów e-mail, lokalizacji, czy danych osobowych.

Od samego początku byłem zaniepokojony tym co działo się na moich oczach. Wydawało mi się to sprzeczne z konstytucją. Goście przyszli do biura i nie chcieli podsłuchiwać jednego czy dwóch użytkowników... tylko cały internet. Błąd AT&T polegał na braku formalnej części umowy, która stanowiłaby niezbitą dowód tego, co się tam działo. Obecnie nie dysponują niczym a w procesach, które im wytoczono stoją na straconej pozycji. W tym tygodniu odbędzie się debata, której rezultatem może być umożliwienie NSA podsłuchiwania wszystkich mieszkańców, łącznie z wglądem w korespondencję e-mail. Nie podoba mi się to. Rozumiem, jeśli zaistnieje sytuacja zagrożenia życia lub bezpieczeństwa państwa, ale dopóki nic takiego się nie dzieje, ustawa jest dla mnie kontrowersyjna'.”⁷¹

Przez wszystkie lata, zło płynęło i nadal płynie, z jednego źródła. Z miejsca styku polityki i biznesu. Wszelkie zamachy, przewroty i wojny czerpią z niego obficie. Najdosadniej określił to doktor Matthias Rath⁷², lekarz i znawca tematu. Ten, od wielu lat walczący z kartelem farmaceutycznym i medycznym naukowiec, nie zawahał się dać wyraz swoim przekonaniom w przejmującym akcie oskarżenia, jaki przekazał na ręce Prokuratora Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości. Oskarżył w nim najwyższych rangą polityków, spółki farmaceutyczne, firmy sektora petrochemicznego, grupy finansowe, wojskowych i przedstawicieli mass mediów, o zbrodnie przeciwko ludzkości. Swój apel wystosował w imieniu narodów świata⁷³.

⁷¹ „Czy Kongres rozszerzy uprawnienia NSA?”, <http://www.interia.pl>, 09/11/2007.

⁷² Dr med. Matthias Rath, znany na arenie międzynarodowej naukowiec i lekarz, dokonał przełomu w badaniach komórkowych nad witaminami. Dr Rath kieruje międzynarodowym instytutem badawczym – naukowym, którego celem jest zlikwidowanie współczesnych chorób chronicznych przy pomocy skutecznych, zorientowanych na przyczyny naturalnych metod. Naukowe publikacje Dr Ratha ukazują się w prestiżowych czasopismach naukowych, jak: Arteriosclerosis (American Heart Association), Proceedings of the National Academy of Sciences.

⁷³ Załącznik nr 1.



210

TRZY APOKALIPSY

IKARY APOKALIPSY

„W miarę, jak się starzejemy, odkrywamy, że najrzadsza jest odwaga myślenia”.
(Anatol France)

Kiedy mówimy o amerykańskich bohaterach 11 września 2001 roku, mamy najczęściej na myśli strażaków i policjantów. Bo przecież to oni, wykonując swe podstawowe zadania, ruszyli na pomoc zaatakowanym cywilom. Zapłacili cenę najwyższą. Wypełniając swe obowiązki złożyli w ofierze własne życie. Dziś wiemy już, że wielu z nich nie musiało zginąć. Ich poświęcenie okazało się odskocznią dla politycznych hohsztaplerów, takich jak burmistrz Nowego Jorku – Rudolph Giuliani. Związek Zawodowy Strażaków (Association Of Fire Fighters) wyprodukował film, w którym ukazuje prawdziwą twarz byłego burmistrza. Strażacy są przekonani, że wbrew obiegu opinii, Giuliani nie tylko nie jest bohaterem, ale wręcz współsprawcą ich dramatów. Twierdzą, że z powodu jego zaniedbań, mieli na stanie niesprawne krótkofalówki, co uniemożliwiło wielu z nich we właściwym czasie, zarządzoną przez dowództwo, akcję odwrotu z budynków. Zarzucili też Giulianiemu, że nie uświadomił kilkudziesięciu tysięcy ludzi pracujących w rejonie „Ground Zero”, w tym wielu strażaków, o skażeniu powietrza.

Jednak wśród bohaterów 9/11 są ludzie, o których poświęceniu i wielkiemu zaangażowaniu mówi się niewiele. To kontrolerzy ruchu lotniczego. Tego dnia podjęli niezwykle trud ratowania ludzi znajdujących się w ogromnej liczbie samolotów będących w ruchu nad lądem i wodami Ameryki.

Dla systemu kontroli ruchu lotniczego Ameryki Północnej było to wyzwanie jedyne w swoim rodzaju. By mu sprostać, potrzeba było intensywnej pracy tysięcy ludzi, niesamowitego wysiłku koordynacyjnego, błyskawicznych decyzji podejmowanych pod ogromną presją uciekającego czasu. Pomógł im Bóg, bo w swej łaskawości raczył dać tego dnia Ameryce dobrą pogodę. Kilka zaledwie ośrodków burzowych nie stanowiło większego problemu. Uderzenie w USA wymierzono przed główną falą rozlotów z Zachodniego Wybrzeża. Gdyby atak nastąpił po południu, w powietrzu mogłoby być ponad 3000 samolotów więcej. Jednak i tak było ich dużo. 4500 maszyn, z czego około 3300 komercyjnych i 1200 prywatnych. W ciągu pierwszych 15 minut po podjęciu decyzji o posadzeniu całego ruchu na ziemi, co nastąpiło o 9:45, zmieniono trasę 1100 samolotów. To więcej niż jeden samolot na sekundę. 2868 maszyn wylądowało w ciągu godziny od hasła „ATC Zero”⁷⁴. Wylądowały 154 samoloty linii United i 169 linii American. W całą akcję zaangażowali się również kontrolerzy kanadyjscy, którzy na małych, przygranicznych lotniskach posadzili 252 odrzutowce zmierzające do Ameryki z Europy i Azji.

Różnie wyglądała praca w poszczególnych ośrodkach kontroli, bo każdy miał inne problemy, a kierownictwo ośrodków regionalnych musiało stawiać czoła sytuacji z odmienną oceną zagrożenia. W Nowym Jorku, zaraz po drugim uderzeniu, podjęto decyzję o zamknięciu setek mil przestrzeni powietrznej w całym regionie. W Bostonie, z którego wystartowały feralne samoloty, ośrodki postanowiono ewakuować. Jednak już po godzinie kontrolerzy wrócili do pracy, by pozostać na stanowiskach przez resztę dnia. W Cleveland i Indianapolis, gdzie dwa porwane samoloty zniknęły ze wskaźników radarowych, kontrolerzy musieli czyścić ich

⁷⁴ Polecenie wstrzymania operacji startów i doprowadzenia do lądowania wszystkich samolotów w ruchu.

przewidywaną drogę lotu z innych samolotów, kierując jednocześnie cały pozostały ruch do lądowania. A samoloty lądowały na wszystkich nadających się do tego lotniskach, począwszy od międzynarodowych, poprzez krajowe, na małych lokalnych kończąc. Wiele samolotów dyspozycyjnych lądowało również w dużych portach międzynarodowych, w rejonie których przelatywały. Dało to szansę mniejszym lotniskom, z jednym pasem i skromną ilością dróg kołowania na opanowanie ruchu. Taki ruch przejmowały lotniska z Los Angeles, Chicago, Atlanty, Dallas i Bostonu. Ośrodek w Memphis, normalnie kierujący ruchem tranzytowym, włączył się także w przejmowanie samolotów z sektorów sąsiednich i kierowanie ich do najbliższych lotnisk. Lotnisko międzynarodowe Memphis, będące bazą samolotów Federal Express, przyjmuje na ogół loty cargo, głównie w nocy. W ciągu dnia było tam spokojniej. Tego przedpołudnia pozwoliło to na ulokowanie na nim 45 dużych, odrzutowych samolotów. Dwukrotnie więcej niż zwykle. Pomijano procedurę przekazywania kontroli z sektora na sektor. Kontrola Obszaru prowadziła maszyny często do samego rejonu kontrolowanego lotnisk, gdzie przejmowane były przez lokalne wieże. Oszczędzono czas. Walczono o niego. O każdą minutę, o sekundy. Kontrolerzy upychali samoloty gdzie tylko się dało. Najtrudniej było z ruchem transoceanicznym. Szcątkowe pokrycie radarowe, słaba łączność bazująca głównie na wysyłaniu przez prywatną firmę w imieniu kontroli depech do załóg i brak możliwości lądowania na obszarze tysięcy mil. Wszystko to sprawiło, że w pewnym momencie wystąpiła poważna przesłanka do kolizji. Około 10:30, kapitan jednego z samolotów linii Virgin Atlantic, będącego prawie w połowie drogi do Stanów, podjął decyzję o powrocie do Londynu. Powiadomił kontrolę o zbyt małej ilości paliwa i, nie czekając na instrukcje, skierował się na wschód. Pozostał jednak na dotychczasowym poziomie lotu. Bob Berry, kontroler z ośrodka na Long Island, w którym najwcześniej rozpoczęto „czyszczenie” nieba, zorientował się, że powstało zagrożenie. Za samolotem linii Virgin inny samolot, na tej samej wysokości 36 000 stóp, zmierzał do Stanów. Poprzez firmę przekazującą depeche, Berry nakazał załodze Virgin natychmiastowe zniżenie. Informacja dotarła na czas. Kilka chwil później maszyny minęły się w przeciwnych kierunkach z pionową separacją 1000 stóp.

W ciągu całego dnia, pomimo tak ekstremalnych warunków pracy, kontrolerzy ani razu nie zanizyli separacji między samolotami. O godzinie 12:16, poza wojskowymi i ratowniczymi samolotami, niebo świeciło pustkami. Ostatnie maszyny w lotach transoceanicznych lądowały w Kanadzie.

Władze, po wydarzeniach 11 września, rozpatrywały zmianę procedur obawiając się podobnych zamachów w przyszłości. Wkrótce jednak zrezygnowano, gdyż uznano, że system zadziałał idealnie. Obowiązujące przepisy, w połączeniu z intuicją i profesjonalizmem kontrolerów, obroniły się same.

Jak jednak możliwe było przeprowadzenie całej tej operacji zamachów z technicznego punktu widzenia? Przy tak wyrafinowanym sprzęcie, jakim dysponuje kontrola ruchu lotniczego?

Przemysł lotniczy, za przyzwoleniem rządu USA, dał lotnictwu cywilnemu odpowiednie narzędzie na długo przed 11 września 2001 roku. Samoloty Boeing 757 i 767, jako pierwsze wyposażono w urządzenia pozwalające na w pełni automatyczne wykonywanie startu, lotu i lądowania. Wykorzystano w tym celu ogólnodostępny system GPS⁷⁵, który pozwala na

⁷⁵ GPS – Global Positioning System (ang.), system nawigacji satelitarnej obejmujący całą kulę ziemską, polegający na pomiarze czasu dotarcia sygnału radiowego z satelitów do odbiornika. System GPS jest utrzymywany i zarządzany przez Departament Obrony USA. System pracuje na obszarze całej Ziemi, bo w każdym punkcie globu widoczne są zawsze przynajmniej cztery satelity, które krążą po orbitach na wysokości 20162 km. Obieg Ziemi przez satelitę trwa 11godzin i 58minut. Na ogół 28 satelitów jest stale czynnych a pozostałe są testowane bądź wyłączane z przyczyn technicznych.

określenie dokładnej pozycji, czy prędkości dowolnego obiektu wyposażonego w znany z powszechnego dziś użycia odbiornik.

GPS z powodzeniem zaczął zastępować przestarzałe i kosztowne systemy naziemnych pomocy nawigacyjnych już w połowie lat 90., w efekcie porozumienia zawartego pomiędzy FAA⁷⁶ i firmą **Raytheon**⁷⁷. W owym czasie w Radzie Doradczej **Raytheon** zasiadał późniejszy sygnatariusz PNAC – Richard Armitage.

Znany od dawna system GPS obarczony był początkowo dużą niedokładnością wskazań. Jednak znaleziono na to sposób. System, o nazwie WAAS⁷⁸, zbiera i analizuje dane z rozmieszczonych na ziemi stacji monitorujących sygnały i błędy GPS, a następnie przesyła poprawki do naziemnych stacji satelitarnych, które wysyłają je z kolei do satelitów. Stamtąd poprawione już dane wracają ponownie na ziemię.

Już 24 sierpnia 2000 roku, FAA poinformowała oficjalnie, że system czeka na ostateczne zatwierdzenie zezwalające na wprowadzenie go do powszechnego użytku. Uzyskano dokładność wskazań zarówno w pionie, jak i poziomie w przedziale od jednego do trzech metrów. System WAAS pozwolił na osiągnięcie dokładności wymaganej dla precyzyjnych podejść do lądowania w tak zwanej kategorii I. Dokładność pozycji uzyskiwana wówczas na podstawie konwencjonalnych pomocy nawigacyjnych wynosiła jedną milę, czyli grubo ponad półtora kilometra! Jak z dumą informował dyrektor firmy Raytheon, sygnał udoskoniony poprawką WAAS wykorzystano również w pracach poszukiwawczo-ratowniczych po zamachach, w rejonie „Ground Zero”.

Wykorzystanie systemu w lotnictwie sprowadza się do określenia punktów drogi wyznaczonych trzema koordynatami, czyli szerokością i długością geograficzną oraz wysokością. Linia drogi samolotu, to nic innego, jak zbiór takich właśnie punktów. Niektóre konstrukcje, stanowiące potencjalne przeszkody lotnicze, zostały na mapach oznaczone dokładnymi koordynatami, jeszcze przed 11 września 2001 roku. Były wśród nich takie obiekty, jak Pomnik Waszyngtona⁷⁹, czy wieże WTC.

W październiku 1994 roku w ośrodku **NASA** w Crows Landing Flight Facility, w Kalifornii, Boeing 737 linii United Airlines, wykonał 110 w pełni automatycznych podejść i lądowań.⁸⁰

⁷⁶ FAA – Federal Aviation Administration – Federalna Agencja Lotnictwa Cywilnego.

⁷⁷ Raytheon Company z siedzibą w Waltham w stanie Massachusetts, jest jednym z największych koncernów zbrojeniowych świata, zatrudniającym około 80 000 pracowników. Prawie całość dochodów firmy pochodzi z kontraktów obrony. Jest jednym z największych producentów i dostawców sprzętu wojskowego na świecie.

⁷⁸ WAAS (ang. Wide Area Augmentation System) - system wspomagający GPS. Za pośrednictwem dwóch satelitów geostacjonarnych obejmujących terytorium Stanów Zjednoczonych transmituje do odbiorników GPS poprawki kompensujące błędy. Zwiększa to dokładność wyznaczenia pozycji poziomej przez odbiornik GPS. Europejskim odpowiednikiem tego systemu jest EGNOS.

⁷⁹ Pomnik Waszyngtona, to biały obelisk znajdujący się w parku National Mall w Waszyngtonie, upamiętniający prezydenturę George'a Washingtona. Pomnik ma 169,2 metra (555 stóp) wysokości i 16,8 m (55 stóp) szerokości w podstawie, co jest standardowymi egipskimi proporcjami 10:1 wysokości do podstawy. Jest najwyższym pomnikiem kamiennym na świecie. W podstawie monumentu została wmurowana część marmuru ze świątyni Temple of Concord w Rzymie. Był to prezent od papieża Piusa IX. Element został skradziony 6 marca 1854 roku. Pogłoski mówią, że pod ziemią pomnik schodzi jeszcze na 111 stóp, co w sumie daje mu wymiar 666 (!) stóp. Wewnątrz pomnika znajduje się winda, którą można wjechać na szczyt, skąd rozciąga się widok, w zależności od pogody, na ponad 60 km.

⁸⁰ (NASA, Spinoff, 1998).

W lipcu i sierpniu 1995 roku, Boeing 757-200, będący własnością **NASA**, podchodził i lądował 75 razy z wykorzystaniem WAAS. Testy sponsorowane były przez **Honeywell**, **Boeing** i **NASA**. Dokładność podejść wyniosła od jednego do dwóch metrów.⁸¹

W grudniu 1998 roku przeprowadzono przy współudziale Uniwersytetu Ohio podobne próby, z wykorzystaniem Boeing'a 757-200 linii UPS⁸². Samolot wykonał 50 satysfakcjonujących lądowań, a odbiornik GPS został już w pełni zintegrowany z FMS⁸³.

W sierpniu 1999 roku podobne testy przeprowadzono z użyciem Boeing'a 767, będącego również własnością UPS. Tym razem samolot podchodził i lądował wykorzystując unowocześnioną odmianę WAAS, nazwaną LAAS. System ten pozwala uzyskać dokładność poniżej jednego metra!⁸⁴

Większość pasów startowych na lotniskach międzynarodowych, ma szerokość od 45 do 60 metrów. Każda z wież WTC miała szerokość 63 metrów.

Pomysły montowania urządzeń pozwalających wykorzystywać sygnały GPS sięgają roku 1996, kiedy firma **Rockwell-Collins Commercial Avionics** ogłosiła plany zakupu zarówno przez Boeing, jak i poszczególne linie lotnicze, jej nowego systemu lądowania. Urządzenie, noszące nazwę Rockwell-Collins MMR⁸⁵, pozwalało na wykorzystanie sygnałów nawigacyjnych VOR⁸⁶, zwykłego GPS, WAAS, a nawet LAAS.

7 września 1998 roku przedstawiciele firmy **Honeywell** poinformowali, że linie American Airlines i United Airlines zakupiły ich produkt - FMS Pegasus, kompatybilny z systemem GPS. Urządzenie to, montowane w samolotach Boeing 757 i 767 miało już wtedy pojemność 150 koordynatów trasowych.⁸⁷ FMS składa się z trzech głównych systemów, między innymi z AFS (Auto Flight System), który pozwalał na wykonywanie wyżej wspomnianych podejść i lądowań według sygnałów GPS. Do roku 1999, samoloty Boeing 757 i 767, wyposażone były w narzędzia pozwalające na całkowicie „*automatyczny lot po wyznaczonych punktach, z określonymi zmianami kursu, prędkości i wysokości*”.⁸⁸

9 października 2001 roku, firma **Cubic Defense Systems, Inc.**, złożyła w amerykańskim Urzędzie Patentowym wniosek na prawa do systemu pozwalającego całkowicie przejąć kontrolę nad statkiem powietrznym w przypadku zagrożenia i umożliwić zmianę jego trasy oraz miejsca lądowania. Nie odczekali zbyt długo po wypadkach 11 września. Spieszyli się, by ktoś ich nie ubiegł, a przed 9/11 wyjść z takim pomysłem nie wypadało. W założeniu pomysłodawców, miał on być uaktywniany samoczynnie w przypadku wprowadzenia przez załogę kodu transpondera oznaczającego uprowadzenie. Co prawda, w przypadku interesujących nas samolotów, uruchomienie powiadomienia o porwaniu nie nastąpiło, jednak

⁸¹ (*Avionics News Magazine*, 09/1996).

⁸² UPS (skrót od United Parcel Service) – amerykańska firma zajmująca się przewozem przesyłek i logistyką. Operuje również w Polsce.

⁸³ FMS – Flight Management System, System Zarządzania Lotem.

⁸⁴ (*FAA, Oświadczenie Prasowe*, 13/08/1999).

⁸⁵ MMR – Multi-Mode-Receiver, wielofunkcyjny odbiornik nawigacyjny.

⁸⁶ VOR – (ang., Very High Frequency Omni Directional Radio Range), Radiolatarnia Wielokierunkowa Wysokiej Częstotliwości. Jest to rodzaj radiolatarni stosowanej w lotnictwie. Daje ona pilotom statków powietrznych takie informacje, jak namiar magnetyczny statku powietrznego od radiolatarni, jej minięcie oraz identyfikator w postaci zakodowanej alfabetem Morse'a.

⁸⁷ (*Aviation Week's Show News*, 07/09/1998).

⁸⁸ (*Business Wire*, 05/10/1999).

można zakładać, że aktywacja systemu nastąpiła na skutek innego działania. **Cubic Defense Systems** dołączyło bowiem w swym wniosku możliwość wykorzystania rozwiązań firmy **Honeywell** z 1995 roku, które pozwalało na użycie sygnałów pomocy nawigacyjnych. Pomysł zakładał zdalne przesłanie do samolotu poleceń zmieniających jego miejsce przeznaczenia. Już na początku lat 90. wprowadzono łącze pomiędzy FMS, a urządzeniem ACARS⁸⁹, które pozwalało na uaktualnianie planu lotu. Zapisów z czarnych skrzynek samolotów AAL 11 i UAL 175 nigdy nie ujawniono, tłumacząc, że urządzeń nie odnaleziono. Zapis z FDR⁹⁰ lotu AAL 77, co zasygnalizowałem w książce „Oko Cyklopa”, przygotowany był na cztery godziny i piętnaście minut przed tym, zanim oficjalnie czarną skrzynkę odnaleziono. Jest więc sfalszowany. Podobnie rzecz ma się z zapisem z UAL 93, co szczegółowo wyjaśnia film serii „Czarna Skrzynka Pandory”, pod tytułem „UAL 93”. Wątek ten został również rozwinięty w filmie „Atak na Pentagon”, dołączonym do papierowego wydania tej książki. W obu tych przypadkach, po utracie identyfikacji samolotów przez służby kontroli ruchu lotniczego, do samego końca jej nie odzyskano.

Prawdopodobnych scenariuszy wydarzeń 9/11 jest kilka. Uważam jednak, że niezależnie od miejsc, w jakich dokonano przejścia samolotów, do WTC doleciały maszyny nie prowadzone ręką człowieka. Nadal nie wiemy, co uderzyło w Pentagon, jednak na pewno nie był to samolot rozmiarów B 757. O tym, że nie mógł to być samolot tej wielkości, przekonani są dziś prawie wszyscy ci, którzy choć przez chwilę pochylili się nad tym tematem. Jeżeli więc nie był to samolot, o którym wspominała wersja rządowa, logicznym wydaje się być założenie, że nie był to w ogóle samolot cywilny. Gdyby bowiem chciano rzeczywiście rozbić B 757, to podobnie, jak w przypadku WTC, samolot taki doleciałby do celu. Jednak, o ile w przypadku wież chodziło o zasianie terroru wśród ludności cywilnej i pokazanie, iż zagrożenie jest rzeczywiste – o tyle w przypadku Pentagonu chodziło o coś zupełnie innego. Uderzenie w obiekt wojskowy miało pokazać, że zamachowcy są w stanie osiągnąć założony cel i dosięgnąć samego serca amerykańskiej obrony. Do tego odsunięto ewentualne zarzuty o udział w zamachach ludzi z Pentagonu. Przecież nie atakowaliby samych siebie! Przy okazji zniszczono całkiem pokaźny zbiór dowodów na „zniknięcie” ogromnej kwoty pieniędzy, wyciągniętych z kieszeni podatników. Pamiętajmy, że odpowiedzialni za finanse Pentagonu, jeszcze 10 września 2001 roku, czyli jeden dzień wcześniej, nie byli w stanie rozliczyć się z blisko 3,5 biliona USD! Możliwe, że przy tej samej niejako okazji, zlikwidowano parę niewygodnych osób, wpisanych później w poczet zamachów, podobnie, jak zrobiono z O’Neill’em⁹¹ w WTC.

Moim zdaniem, najbardziej zbliżony do rzeczywistego rozwoju wydarzeń, jest scenariusz poniższy:

(Załącznik nr 2 - MAPA I.)

⁸⁹ Radiowy system transmisji danych pozwalający na przesył informacji między samolotem, a ziemią w postaci cyfrowych depech. Prędkość transmisji jest bardzo duża i wynosi około pół sekundy. System umożliwia załodze zarówno odczyt informacji, jak i wysyłanie własnych. Terminal pokładowy występuje w charakterze wyświetlacza z klawiaturą lub w formie niewielkiej drukarki.

⁹⁰ Flight Data Recorder – urządzenie zapisujące parametry lotu maszyny.

⁹¹ John Patrick O’Neill (ur. 06/02/1952, zm. 11/09/2001). Ekspert d.s. antyterrorystyczny, agent specjalny FBI. Najlepiej zorientowana postać w działaniach Al Kaidy i samego Bin Ladena. Odszedł z FBI w niewyjaśnionych okolicznościach. Kilka dni przed atakami 9/11 został szefem ochrony budynków WTC. Pierwszy dzień jego pracy we własnym biurze WTC przypadł 11 września 2001 roku. O 8.00 tego dnia miał się spotkać z Howardem Rubinstein’em, prawnikiem właściciela wież – Silverstein’a, w sprawie przeciwdziałania ewentualnym aktom terroru w wieżach. Rubinstein przesunął termin spotkania o godzinę, dzięki czemu uniknął obecności w miejscu zamachów. O’Neill nie miał tyle szczęścia. Zginął pod gruzami WTC.

07:59 Boeing 767-223ER, rejs numer 11, linii American Airlines (AAL 11), odrywa się z pasa numer 04 międzynarodowego lotniska Logan w Bostonie, stan Massachusetts kierując się do lotniska w Los Angeles w Kalifornii. Plan lotu przewidywał start na 07:45. Zatankowano 23,980 galonów paliwa. W samolocie jest 181 miejsc. Leciały nim 92 osoby. Według listy opublikowanej na stronie <http://www.CNN.com> ofiar było 86. Transponder 1443.

Niewątpliwie interesującym pozostaje fakt, że samolot ten odkołował od rękawa numer 32, mimo iż pasażerowie odprawiani byli przy wyjściu numer 26. Może to oznaczać, że w tym przypadku na pokład wchodzili pasażerowie dodatkowi, których obecność w samolocie starano się ukryć. Albo też, że część odleciała zupełnie inną maszyną.

(Załącznik nr 3 - MAPA II.)

08:13:31 Ostatnia łączność Kontroli Ruchu Lotniczego Boston z rejsem AAL 11:

Poprzednie wydane dla AAL 11 zezwolenie pozwalało załodze wznosić się do poziomu 290. Kontrola ma w planie wydanie zgody na dalsze wznoszenie, do poziomu 350. Kontroler wie, że AAL 11 ma nad sobą, na poziomie 310, samolot MD 80. Samolot ten przetnie wkrótce linię drogi AAL 11 z prawej na lewą stronę. Dla skrócenia czasu potrzebnego do wydania zgody na dalsze wchodzenie, kontroler podejmuje decyzję o chwilowej zmianie kursu dla AAL 11:

- *AAL 11, skreć 20 stopni w prawo.*

Załoga odpowiedziała:

- *20 w prawo, AAL 11.*

Samolot skręca w prawo i zmierza w kierunku lotniska Schenectady.

08:13:47 Kontroler widząc, że samoloty mijają się z różnymi kursami uznaje, że AAL 11 może kontynuować wznoszenie i wydaje kolejne polecenie:

- *AAL 11, wchodź i utrzymuj poziom lotu 350.*

Instrukcja ta nie zostaje potwierdzona przez załogę samolotu. Kontroler dwukrotnie powtarza polecenie, bez reakcji.

Pomiędzy 08:13:47 a 08:24:53 kontrola ruchu próbuje kilkakrotnie nawiązać łączność z samolotem. Bez rezultatu.

08:14 Boeing 767-200, rejs numer 175 (UAL 175), linii United Airlines, startuje z międzynarodowego lotniska Logan w Bostonie, stan Massachusetts, kierując się do międzynarodowego lotniska Los Angeles w Kalifornii. Plan lotu przewidywał start o 07:58.

Na pokładzie było 65 osób. Według opublikowanej na stronie <http://www.CNN.com> listy – zginęło 56 osób.
Transponder 1470.

08:14 AAL 11 jest na trawersie Westover i kontynuuje lot w kierunku lotniska Schenectady. Z bazy Westover mógł w tym czasie wystartować samolot bezzałogowy mający wkrótce imitować AAL 11. Uważa się oficjalnie, że od tej chwili samolot jest w rękach porywaczy.

(Załącznik nr 4 - MAPA III.)

08:20 Ustaje odbiór sygnału transpondera samolotu AAL 11. Oznacza to, że kontrola ruchu lotniczego utraciła identyfikację samolotu i wskazania takich parametrów, jak prędkość czy wysokość.

W tym czasie możliwe jest lądowanie samolotu AAL 11 na lotnisku Schenectady. Kontrola nie widzi prędkości i wysokości, które to dane mogłyby to potwierdzać. W tym również czasie ma miejsce pierwsza rozmowa telefoniczna stewardessy rejsu AAL 11, Betty Ong, z dyspozytorem American Airlines.⁹²

08:20 Boeing 757-223, rejs numer 77, linii American Airlines (AAL 77) startuje z międzynarodowego lotniska Dulles leżącego 30 mil na zachód od Waszyngtonu, kierując się do międzynarodowego lotniska w Los Angeles, w Kalifornii. Start był planowany na 08:01. Na pokładzie samolotu mającego 200 miejsc powinno znajdować się 64 pasażerów ale według listy opublikowanej na stronie <http://www.CNN.com> zginęło 56 osób.
Transponder 6553.

08:25 W tym czasie ma miejsce druga i ostatnia rozmowa z „uprowadzonego” AAL 11, jaką z dyspozytorem American Airlines przeprowadziła kolejna stewardessa – Madeline Sweeney.⁹³

(Załącznik nr 5 - MAPA IV.)

UAL 175, zgodnie z wydanym dwie minuty wcześniej poleceniem, przyjmuje kurs 270.

08:37 Kontroler ruchu pyta pilotów rejsu 175 linii United Airlines czy widzą samolot, z którym utracono łączność, AAL 11, około 15 kilometrów z prawej, przecinający ich linię drogi z kursem południowym. Odpowiedzieli, że go widzą. Dodali, że ich zdaniem samolot

⁹² Pięć minut po porwaniu stewardessa AAL 11 zatelefonowała, używając telefonu pokładowego AT&T, do Biura Rezerwacji American Airlines w Cary, w Północnej Karolinie. Zgłosiła stan niebezpieczeństwa na pokładzie. Nie potrafiła określić sposobu, w jaki porywacze dostali się do kabiny załogi. Rozmowa trwała 25 minut. W tym czasie stewardessa spokojnie i rzeczowo opowiadała o tym, co zaszło w samolocie. Komisja 9/11 ujawniła zaledwie 4,5 minuty rozmowy.

⁹³ Druga stewardessa AAL 11 zatelefonowała do Biura Obsługi Lotów American Airlines w Bostonie. Za pierwszym razem rozmowa została przerwana, po trzech minutach uzyskała połączenie z kierownikiem biura Michael'em Woodward'em.

znajduje się na poziomie lotu 280. Polecono im nie zbliżać się do niego. Kontroler nakazał załodze rejsu UAL 175 skręt o 30 stopni w prawo, by rozseparować od siebie te dwa samoloty. Rozmowę tę pominięto w stenogramie łączności, jaki opublikowano w „New York Times”. Dlaczego? Czy dlatego, że polecenie nie zbliżania się do samolotu AAL 11 mogłoby w przyszłości zastanawiać dociekliwych badaczy? Czy piloci lecąc bliżej AAL11 mogliby dostrzec, że jest to samolot zaledwie stylizowany na pasażerski? Czy też mogliby zobaczyć, że w kokpicie załoga AAL 11 bezsilnie stara się odzyskać panowanie nad przejętym zdalnie samolotem? Dlaczego nigdzie nie ma wzmianki o tym, że załoga UAL 175 potwierdziła polecenie skrętu o 30 stopni? Dlaczego do samego końca nie otrzymała od kontroli ruchu zmiany kursu i polecenia powrotu na poprzedni? To ewidentny dowód na to, że opublikowany zapis rozmów jest nieprawdziwy. Gdyby bowiem załoga nie potwierdziła polecenia zmiany kursu, musiałoby się to spotkać z reakcją kontrolera. Takiej nie było. Sam brak potwierdzenia otrzymania takiego polecenia mógłby być wytłumaczalny (choć nadal sprzeczny z przepisami) jego wykonaniem. Skoro jednak zmiana kursu nastąpiła, to w którymś momencie musiało zostać wydane polecenie kolejnej zmiany kursu, umożliwiające doloć do lotniska przeznaczenia. W poleceniu zmiany kursu o 30 stopni nie podano bowiem żadnych ograniczeń (na przykład czasowych), których ustanie skutkowałoby zgodą na powrót do kursu poprzedniego. Każdy pilot i kontroler czytający te słowa uzna to za oczywiste i zgodzi się ze mną. Jest jednak wytłumaczenie tej zagadki. Skręt o 30 stopni w prawo wyprowadzał samolot UAL 175 dokładnie nad pas lotniska Stewart. Z tego lotniska mógł wystartować samolot bezzałogowy, który lecąc odpowiednio wyżej, mógł w pewnej chwili zastąpić UAL 175. Stewart ma dwa pasy, z czego dłuższy, mający 3602 metry, usytuowany jest na kierunku 09/27. Początkowo podejrzewałem, że na tym lotnisku wylądowały oba samoloty, które później rzekomo uderzyły w WTC. Jednak dziś myślę, że byłoby to bardzo trudne, a przede wszystkim ryzykowne. Jakakolwiek awaria któregoś z tych samolotów, czy wypadek na pasie mogący go zablokować, zniweczyłyby ten plan. Każdy z samolotów wylądował raczej gdzie indziej i z innych lotnisk wystartowały samoloty mające je zastąpić. Najbardziej prawdopodobne jest lądowanie UAL 175 na lotnisku w Allentown, w rejonie którego znajdzie się niespełna 15 minut później. Potwierdzenie, jakie uzyskano od załogi UAL 175, która zobaczyła samolot występujący w roli AAL 11, było punktem decydującym. Od tej chwili nie było już odwrotu od przyjętego planu. Samolot imitujący AAL 11 zmierzał w kierunku celu.

08:40 UAL 175 potwierdza osiągnięcie poziomu 310.

08:40 AAL 77, utrzymuje poziom 330, załoga nawiązuje łączność z sektorem Henderson w Centrum Kontroli Indianapolis i zgodnie z poleceniem przestawia transponder na 3743.

08:41:32 Ostatnia łączność lotu UAL 175 z Centrum Kontroli Ruchu w nowym Jorku:

- *Postanowiliśmy zgłosić to do was. Słyszeliśmy podejrzaną trnsmisję podczas naszego startu z Bostonu, brzmiącą jakby ktoś nacisnął mikrofon i powiedział, aby wszyscy pozostali na miejscach.*

(Załącznik nr 6 - MAPA V.)

08:42 Boeing 757-222 linii United Airlines, rejs numer 93 (UAL 93), mogący zabrać 200 pasażerów i 11489 galonów paliwa, startuje z międzynarodowego lotniska w Newark, w New Jersey. Start planowano na 08:01. Prawdopodobnie na pokładzie były 44 osoby choć oficjalna lista ofiar opublikowana na <http://www.CNN.com> mówi o 33 zabitych. Dane upublicznione oficjalnie w grudniu 2002 roku mówią o 40 ofiarach. Transponder 1527.

08:42 UAL 175, według oficjalnej wersji, zostaje uprowadzony.

08:43 AAL 77 otrzymuje zgodę na kontynuowanie wznoszenia do poziomu 350.

(Załącznik nr 7 - MAPA VI.)

08:46 Ustaje dotychczasowy sygnał transpondera samolotu UAL 175. Wyświetlany jest kod 3020.

08:46:31 Zobrazowanie pierwotne AAL 11 znika.

08:46:35 AAL 11 uderza w Północną Wieżę.

08:47 Kod samolotu uważanego za UAL 175 zmienia się na 3321, a następnie znika całkowicie. W chwilę po tym, kiedy kod transpondera samolotu UAL 175 zniknął, na wskaźnikach radarowych pojawił się inny kod. Jednak zaskakujące są, odnotowane przy tej okazji, wskazania zarówno wysokości, jak i prędkości. Po pierwszym obrocie anteny, po zmianie transpondera, kontrolerzy zauważyli odczyt 3 500 stóp, po drugim – 35 000 stóp (!), po trzecim natomiast 12 400 stóp. Prędkość przy pierwszym odczycie wynosiła 210, a już po trzecim - 295. Myślę, że poprzez błąd poczyniony przez osobę kierującą operacją w ośrodku dowodzenia, włączony został kod transpondera drugiej maszyny. Tej, która miała udawać prawdziwy UAL 175. Odczyt wysokości 3 500 stóp i prędkość 210 należała do rzeczywistego UAL 175, podchodzącego w tym czasie do lądowania. Drugi – do samolotu udającego UAL 175, który rozpoczął gwałtowne schodzenie z dużą prędkością i skierował się w kierunku WTC.

(Załącznik nr 8 - MAPA VII.)

08:47 AAL 77 dostaje polecenie skrętu o 10 stopni dla separacji z innym ruchem.

08:50 AAL 77 otrzymuje zgodę na lot bezpośrednio na Falmouth. Potwierdza zgodę i jest to ostatnia łączność z załogą.

08:50:51 AAL 77 traci łączność radiową. Samolot wchodzi w przestrzeń bez pokrycia radarowego NORAD. To oficjalne stanowisko, które nie jest prawdziwe, bo NORAD ma pełne pokrycie kraju.

08:53 UAL 93 i UAL 175 znajdują się w tym samym czasie nad lotniskiem Allentown. Lotnisko ma dwa pasy, z których dłuższy ma 2316 metrów, o kierunku 06/24.

Sądzę, że UAL 175 na tym lotnisku wylądował. Fałszywy „UAL 175” zawraca w tym miejscu i kieruje się na Nowy Jork. W tym czasie ma miejsce pierwszy kontakt telefoniczny z pokładu UAL 175 z dyspozytorem United Airlines i kolejne prywatne rozmowy pasażerów.

08:56 Ustaje sygnał transpondera samolotu AAL 77. Od tej chwili nie ma żadnej pewności, że obserwowane przez kontrolera na wskaźniku radarowym echo, to AAL 77.

08:56 AAL 77 schodzi z kursu

(Załącznik nr 9 - MAPA VIII.)

09:00 Ostatni odczyt radarowy UAL 175, poziom lotu 180. W świetle mającego nastąpić niecałe trzy minuty później uderzenia – niemożliwe. Samolot nie schodzi w przeciągu trzech minut z poziomu 180. W takim czasie mógł co najwyżej spaść. Na pokazywanych setki razy filmach obrazujących uderzenie w WTC, samolot dolatuje do wieży w locie w miarę poziomym. To nie jest widok maszyny, która dwie i pół minuty wcześniej była na wysokości 18 000 stóp, czyli prawie 5500 metrów. Dlatego jestem przekonany, że wskazania transpondera były fałszywe, wygenerowane sztucznie, bądź pozyskane z zupełnie innej maszyny, niż tej, która uderzyła w WTC.

09:02:54 UAL 175 uderza w południową stronę Południowej Wieży WTC

09:09 Samolot uznawany za AAL 77 pojawia się na wskaźnikach NORAD, jednak bez transpondera. Moim zdaniem prawdziwy AAL 77 podchodzi właśnie do lądowania na lotnisku, w rejonie którego się znalazł i chwilę potem ląduje. Dalszy lot maszyny branej za AAL 77 jest dziełem samolotu bezzałogowego, który jest już w powietrzu.

09:12 W tym czasie ma miejsce pierwsza rozmowa telefoniczna z pokładu samolotu AAL 77, cztery minuty później kolejna.

09:28 UAL 93 zostaje uprowadzony.

09:29 Autopilot samolotu AAL 77 zostaje rozłączony.

09:35 UAL 93 zbacza z kursu niedaleko Cleveland, w stanie Ohio, gdzie rozpoczyna zakręt o 135 stopni.

09:37 AAL 77 znika z ekranów radarowych i uderza w zachodnią ścianę Pentagonu.

09:38 UAL 93 kończy zakręt i kieruje się bezpośrednio na Waszyngton.

09:40 Ustaje sygnał transpondera samolotu UAL 93. Od tej chwili nie ma żadnej pewności, że obserwowane przez kontrolera na wskaźniku radarowym echo, to UAL 93. Jestem przekonany, że jego dotychczasową trasę pokonuje już samolot bezzałogowy.

09:42 W tym czasie ma miejsce słynna rozmowa telefoniczna, jaką wykonał ponoć z pokładu UAL 93 Mark Bingham, trzy minuty później rozmowa Todda Beamer'a.

09:58 Pasażer UAL 93, Edward Felt telefonuje na numer alarmowy 911 (nomen omen) i uzyskuje połączenie z operatorem z Westmoreland.⁹⁴

10:03 Według danych sejsmicznych, UAL 93 rozbija się niedaleko Shanksville w stanie Pensylwania, w hrabstwie Somerset, około 150 kilometrów na południowy wschód od Pittsburgh'a.

Wszystkie cztery samoloty pokonywały kolejne stumilowe odcinki w ciągu 13 do 14 minut, z zachowaniem dużego reżimu prędkości. Niektóre zdarzenia mają bardzo ciekawy przebieg.

Wkrótce po minięciu się AAL 11 z samolotem MD 80, o 08:12, z tym pierwszym ustała łączność. Wtedy wystartował UAL 175.

Kiedy o 08:21 wystartował AAL 77 w samolocie AAL 11 ustał sygnał transpondera.

Kiedy o 08:42 wystartował ostatni uczestnik 9/11 – UAL 93 - utracono łączność z UAL 175.

O godzinie 08:46 AAL 11 uderzył w WTC. Wtedy umilkł sygnał transpondera UAL 175.

O 09:37 AAL 77 uderzył w Pentagon. Wówczas ustał sygnał transpondera UAL 93.

UAL 175 i AAL 11 znalazły się w tym samym czasie w tym samym miejscu, w rejonie bazy Stewart. Kontroler skrzył UAL 175 o 30 stopni w prawo, w wyniku czego ten ostatni znalazł się za ogonem AAL 11, co pozwoliło zachować separację.

UAL 93 został prawdopodobnie (brak zapisu łączności) skrzyony wkrótce po starcie, co sprawiło, że znalazł się on za ogonem UAL 175, lecąc następnie przez pewien czas za nim.

Krótko po starcie UAL 175, wystartował z Bostonu samolot linii Delta (DAL 1989). Leciał za samolotem UAL 93. Oba samoloty znalazły się blisko siebie, kiedy UAL 93 zakrzył w rejonie lotniska Cleveland i skierował się w stronę Waszyngtonu. Istnieją jednak poszlaki wskazujące na to, że oba te samoloty wylądowały na tym lotnisku. Co ciekawe, DAL 1989 zmierzał w tym czasie do Chicago, a mam przeczucie, że Sears Tower mogło być kolejnym celem.

Czy fakt, że UAL 93 wystartował z 40-minutowym opóźnieniem, zdecydował o wycofaniu maszyny DAL 1989 z tej gry? I dlatego postanowiono nakazać jego załodze lądowanie w Cleveland pod pretekstem zagrożenia bombowego? Nie postąpiono tak z żadnym innym samolotem tego dnia, a przecież można było przypuszczać, że bomby są na pokładach kilku innych maszyn.

Odległość z lotniska Dulles do Pentagonu wynosi 35 kilometrów. Jednak dystans, jaki pokonał samolot AAL 77, by tam dotrzeć, to 1000 kilometrów.

⁹⁴ Pasażer, który zamknął się w toalecie i wybrał z telefonu komórkowego numer ratunkowy. Połączenie odebrał Glenn Cramer z pobliskiego Centrum Kryzysowego w Westmoreland.

Odległość z lotniska Newark do Pentagonu wynosi 321 kilometrów. Samolot UAL 93, który według opinii władz, miał zmierzać do tego celu, pokonałby, gdyby doleciał, ponad 1200 kilometrów.

Odległość z lotniska Logan do wież WTC, to 310 kilometrów. AAL 11 przeleciał 527 kilometrów, UAL 175 natomiast, prawie 600.

Odległość z Newark do WTC wynosi niecałe 13 kilometrów. Budynki te były widoczne z lotniska. Dlaczego samolot z tego lotniska nie zaatakował wież? Dlaczego ryzykowano tak wiele?

Po co przeciągać tak ryzykowną operację w czasie? Z pewnością po to, by w trakcie ćwiczeń, systematycznie wprowadzać do gry kolejne samoloty. By, usypiając czujność kontrolerów, generować w ramach owych ćwiczeń, sztuczne echa radarowe. Może również po to, by mieć czas na uspienie pasażerów „porwanych” samolotów gazem. Może i pilotów? Ale dopiero po wykonaniu przez nich, zakładanych scenariuszem działań, manewrów. Może byli wprowadzeni w sekret manewrów zaledwie częściowo i sądzili, że to w czym biorą udział jest tylko sprawdzeniem zdolności obronnych amerykańskiej armii. I dlatego wielu wśród nich byłych oficerów lotnictwa.

Interesujące, że z każdym z samolotów utracono łączność po wykonaniu polecenia kontroli ruchu zmiany kursu dla ominięcia innego samolotu. W przypadku AAL 77 wydano polecenie skrętu o 10 stopni, a 9 minut później w samolocie nie działał już transponder. W przypadku samolotu AAL 11 wydano polecenie skrętu o 20 stopni i po 8 minutach transponder został wyłączony. W przypadku samolotu UAL 175 wydano polecenie skrętu o 30 stopni i transponder zamikł po 9 minutach. Możliwe jest, że właśnie wtedy awionika samolotów atakowana była sygnałem przychodzącym z najbliższego lotniska. A może każda z tych komend była sygnałem do rozpoczęcia kolejnego etapu lotu, w ramach opisanych później gier wojennych? W każdym z tych momentów, kiedy wyłączany był transponder, samolot znajdował się krótko przed leżącym na jego trasie lotniskiem, na którym mógł z powodzeniem wylądować.

W przypadku AAL 11 mogło to być lotnisko Schenectady⁹⁵, UAL 175 – Allentown⁹⁶, a AAL 77 – Dayton⁹⁷. To właśnie na lotnisku w Dayton rozpoczęto w 2001 roku prace przedłużenia jednego z pasów (06R) o 1340 metrów! UAL 93 mógł wylądować w Johnstown⁹⁸. Baza Stewart⁹⁹ mogła zostać wykorzystana, jako lotnisko, z którego wystartował przynajmniej jeden z samolotów bezzałogowych.

Oczywiście, wszystkie nasze przypuszczenia opierają się na tej garstce informacji, jakie zostały upublicznione. Jest to promil ogólnej ilości danych, jakie powinny zostać ujawnione, ażeby odsłonić prawdziwy przebieg zdarzeń. Jednak skrupulatna ich analiza pozwala na stawianie pewnych założeń i eliminację innych. W dziale ZAŁĄCZNIKI (15, 16, 17 i 18) przedstawiam te rozmowy załóg z kontrolą ruchu, które ujrzały światło dzienne. Zamieszczam je w ich oryginalnym zapisie, przedstawionym opinii publicznej. Są one

⁹⁵ Załącznik nr 10.

⁹⁶ Załącznik nr 11.

⁹⁷ Załącznik nr 12.

⁹⁸ Załącznik nr 13.

⁹⁹ Załącznik nr 14.

niepełne i mogą zawierać pewne przekłamania. Należy to zakładać do czasu, kiedy nie otrzymamy kompletnych stenogramów, których prawdziwość zostanie potwierdzona przez biegłych. Może to nie nastąpić nigdy. Ale właśnie dlatego, że transkrypcje te mogą być manipulowane już na tym etapie, nie podejmę się ich tłumaczenia, by nie zmieniać nawet na jotę ich obecnego kształtu. Mam świadomość, iż będą one czytelne tylko dla ludzi związanych z lotnictwem, pozostałym nie powiedzą nic. Ale wiem, że właśnie profesjonalści nie chcieliby żadnych tłumaczeń. Dla nich takie stenogramy mają nie tylko wartość poznawczą. Jestem przekonany, że odbiorą je w sposób szczególny i ... niech tak zostanie.

Warte odnotowania jest to, że porywaczom, gdyby fizycznie znajdowali się na pokładach samolotów, wyłączenie transpondera nie dałoby nic. Wręcz przeciwnie, takie działanie powoduje natychmiastowe skoncentrowanie uwagi na konkretnych maszynach. Wtedy kontrola od razu informuje NORAD, który powinien wysłać myśliwce przechwytyjące. Gdyby porywacze chcieli zyskać na czasie, nie powinni w żadnym razie manipulować przy transponderach. Z analizy wypadków widać jednak wyraźnie, zwłaszcza w świetle turystycznego oblotu AAL 77 wokół Pentagonu, że czas nie był czynnikiem decydującym. Co więc dawało wyłączenie transponderów? We wszystkich czterech maszynach? W rejonie, w którym pokrycie radarowe było najgorsze? Tylko jedno. Podtrzymanie przekonania wśród pracowników kontroli ruchu, że na wskaźnikach widzą nadal te same samoloty, które wcześniej były zidentyfikowane i właściwie opisane. Jest to jedyne logiczne wytłumaczenie zgranego, konsekwentnego wyłączenia transponderów we wszystkich interesujących nas samolotach. Alternatywą dla takiego wytłumaczenia może być tylko i wyłącznie przejęcie nad samolotami kontroli zdalnej, wymuszającej odcięcie sygnału transpondera z zewnątrz. Warto pamiętać, że brak właściwego kodu transpondera w samolocie zbliżającym się do budynku Pentagonu mógł i powinien aktywować, wyrzucić raket obrony tego obiektu.

W książce „Operacja Dwie Wieże” pisałem, że nawiązanie połączenia telefonicznego z samolotu lecącego na wysokim pułapie z dużą prędkością było w roku 2001 niemożliwe. Podtrzymuję to przekonanie. Pierwsze, niezbyt spektakularne efekty w pracach nad możliwością komunikowania się za pomocą telefonów komórkowych odnotowano w USA dopiero w roku 2004. Europa musiała czekać jeszcze całe trzy lata, by firma **OnAir** kooperująca z **Airbus** i **Sita**, mogła uzyskać zielone światło dla swego pomysłu od Europejskiej Agencji Bezpieczeństwa Lotniczego (EASA - European Aviation Safety Agency). System wykorzystuje technologię satelitarną. W pierwszym rzędzie sprzęt mają otrzymać linie z Europy, Azji i Bliskiego Wschodu. W następnej kolejności, bo dopiero w roku 2009 - Japonia i USA¹⁰⁰. Jednak bardzo prawdopodobne jest, że te słynne telefoniczne rozmowy nie musiały być spreparowane. Według powyższego scenariusza, w każdym przypadku, kiedy takie rozmowy miały miejsce, samoloty były już na ziemi lub, jak w przypadku UAL 93 – bardzo nisko nad terenem, z niedużą prędkością podejścia. Wtedy, przynajmniej dwie z nich, mogły być dokonane z „porwanych” samolotów. Zdziwiająco, że władze w ostatnim czasie potwierdzają właśnie już tylko dwie rozmowy wykonane z „komórek”, mianowicie te, które miały miejsce pod koniec lotu UAL 93. Wykonali je Cee Cee Lyles i Edward Felt. Co zastanawia, to przemilczana przez inne media, informacja, jaka ukazała się w jednej z gazet 11 września 2001 roku. Napisano w niej, że połączenie od Edwarda Felt’a odebrała stanowa policja w Illinois. Każdy, kto ma telefon komórkowy, wie doskonale, że wszystkie wywołania na numer alarmowy, są kierowane do NAJBLIŻSZEGO ośrodka ratownictwa. W Polsce, po wybraniu numeru 112, odzywa się w słuchawce policjant z najbliższego komisariatu, obsługującego wezwania alarmowe. W USA, po wybraniu

¹⁰⁰ (New Scientist, 22/06/2007).

numeru 911 (!), jest identycznie. Jeśli więc samolot UAL 93 był w tym czasie, zgodnie z rządową wersją, w przestrzeni powietrznej Pensylwanii, to połączenie powinno dotrzeć właśnie tam. Tak też we wszystkich późniejszych informacjach przedstawiały to władze. Jednak zastanawia, dlaczego ktoś „wyrwał” się w informacji drukowanej, czyli wcześniej przygotowanej, a nie wypowiedzianej „na gorąco” z takim doniesieniem? W stanie Illinois leży Chicago. Czyżby jednak spodziewano się tam uderzenia i przygotowano z góry tę fantastyczną opowieść, z której wycofano się, kiedy plan ataku na to miasto odwołano? W mojej ocenie, samolot UAL 93 nie rozbił się tego dnia pod Shanksville. Był tam, imitujący go inny statek powietrzny, który zestrzelono. Nie wiem, czy zestrzelenie planowano wcześniej, czy też coś wymknęło się spod kontroli i decyzję podjęto w trakcie operacji. Dlaczego władze nie przyznają się do zestrzelenia samolotu? Przecież ten fakt przemawiałby na ich korzyść. W sumie, udało się nie dopuścić do uderzenia samolotem w wybrany cel. Wy tłumaczenie jest tylko jedno. Przyznanie się do profesjonalnego zadziałania przez system obronny musiałyby sprowokować pytania o powód braku takowej reakcji w pozostałych przypadkach. A przecież tamtych samolotów nie można było zestrzelić, bo one miały osiągnąć swych celów. Musiały do nich dotrzeć, bo w innym przypadku nie byłoby tego wszystkiego, co rozegrało się po 11 września. Nie byłoby pretekstu do wprowadzenia restrykcyjnych przepisów ograniczających prawa obywateli, nie byłoby usprawiedliwienia dla bombardowania Iraku, Afganistanu i wszystkich innych krajów czekających na swą kolej. Zapewne w najbliższych miesiącach państwem „terrorystycznym” okaże się Sudan, Syria, może Pakistan. Pod płaszczykiem walki z „terroryzmem” łatwiej będzie uzyskać zielone światło dla wysłania wojska w dowolny region globu. Obywatele nawet nie pisną, bojąc się oskarżenia o wspieranie terroryzmu i zamknięcia za kolczastymi drutami Guantanamo lub w jakichś zapomnianych przez Boga Klewkach.



ATAW NA PENTAGON

ATAK NA PENTAGON

*“Kłamstwo wypływa na wierzch, jak oliwa, prawda opada, bo jest ciężka i trudna.”
(Karol Irzykowski)*

2 grudnia 2006 roku FBI udostępniło nagranie z kamery ochrony hotelu Doubletree, ukazujące eksplozję w Pentagonie. Jednak, podobnie jak z wcześniej upubliczonymi pięcioma klatkami filmu ze stacji benzynowej CITGO, tym razem nagranie wideo również niczego nie wyjaśniło. Nadal nie można na nim zobaczyć, nie tylko samolotu, ale nawet i budynku Pentagonu. Władze, po raz kolejny, napluły Amerykanom w twarz, kpiąc sobie z nich bezlitośnie.

Trzy dni później, w bardzo dziwnych okolicznościach, zginęła 32-letnia córka kapitana Charles’a Burlingame, który miał prowadzić samolot AAL 77. Wendy Burlingame przez wiele lat mieszkała w Pittsburgh’u. Prowadziła dobrze prosperującą firmę organizującą randki za pośrednictwem Internetu. Kilka miesięcy przed wypadkiem sprzedała wszystko i przeniósła się do New Jersey, gdzie mieszkał jej narzeczony. Wprowadziła się do jego apartamentu w 44-piętrowym budynku kompleksu nazywanego Galaxy Tower. Pożar wybuchł krótko przed północą. Według relacji narzeczonego kobiety, para rozpoczęła ucieczkę z mieszkania, kiedy gaszenie zarzewia ognia nie dało efektu. W kłębach dymu rzucili się do drzwi wyjściowych, mężczyzna biegł pierwszy. Kiedy znalazł się na zewnątrz usłyszał za sobą trzask zamykanych drzwi. Jego partnerka została za nimi. Narzeczony Wendy, były żołnierz armii amerykańskiej Kevin Roderick, próbował je otworzyć, jednak bez rezultatu. Strażacy, którzy przybyli na miejsce tragedii wkrótce potem, znaleźli Wendy Burlingame martwą. Obok niej leżały martwe jej dwa psy. Dlaczego mężczyzna, były żołnierz, czyli nie spanikowany nastolatek, ratując siebie i ukochaną z opresji, nie trzymał jej za rękę? Jak mógł dopuścić do tego, by dziewczyna „zgubiła się” podczas ucieczki? To kolejna dziwna i niewyjaśniona tragedia, która w jakiś sposób dotyka wydarzeń 11 września. I tego rejsu.

Samolot, uznawany za rejs AAL 77 nie uderzył w Pentagon. To już wiemy. Dowodów na to jest coraz więcej. Nowych argumentów dostarcza film „Atak na Pentagon”. Jest to kolejna produkcja amerykańskiej organizacji zrzeszającej ludzi lotnictwa – *Pilots For 9/11 Truth*. Autorzy dokumentu rozprawiają się w nim raz jeszcze z fałszem Komisji 9/11, która uznała, że w Pentagon uderzył samolot AAL 77. Tym razem analizują zeznania naocznych świadków, którzy opisali zaobserwowany przez nich tor lotu samolotu uznawanego za sprawcę eksplozji w Pentagonie. Wszystkie one odbiegają drastycznie od propagowanej przez władze tak zwanej „południowej ścieżki”, którą rzekomo leciała maszyna. Świadkowie w pełni potwierdzają wcześniejsze ustalenia fachowców z *Pilots For 9/11 Truth*. Członkowie organizacji przedstawiają również dokładne wyliczenia, oparte na wzorach stosowanych w lotnictwie, które wskazują jednoznacznie na to, że samolot ten musiał lecieć „ścieżką północną”. Polecam gorąco jego obejrzenie.

Drugi film, który jest także dołączony do tradycyjnego, papierowego wydania niniejszej książki, jest dziełem organizacji społecznej o nazwie *Citizen Investigation Team*. Nosi tytuł „National Security Alert”, co można przetłumaczyć, jako ostrzeżenie istotne dla bezpieczeństwa narodowego, bądź alarm wagi państwowej. Zawarte w nim fakty mają rzeczywiście kolosalną wagę dla wyjaśnienia tajemnic związanych z uderzeniem w budynek

Pentagonu. Warte odnotowania jest też i to, że pierwsze litery tytułu oryginalnego układają się w szczególny skrót, który być może ma zwrócić uwagę widzów. Film w wydaniu polskim nosi dlatego oryginalny tytuł, który eksponuje ten fakt. Poza wszelkimi innymi materiałami dochodzeniowców z CIT, najistotniejsze jest chyba dowiedzenie, że zeznania „koronnego”, jakbyśmy mogli powiedzieć świadka w tej sprawie, legły w gruzach. Świadek ten, kierowca taksówki zeznający zaraz po ataku, twierdził, że na jego samochód spadła jedna z pięciu latarni zniszczonych przez samolot. Samolot ten miał lecieć właśnie „południową ścieżką” i owe latarnie były głównymi „dowodami” na jej przebieg. W mediach pojawiły się wówczas zdjęcia poszkodowanego samochodu oraz opowieść jego właściciela. Dziś, po latach, okazuje się, że świadek nie jest już pewien swych zeznań. Przy okazji dowiadujemy się, że jego żona była w tamtym czasie pracownikiem FBI. On sam natomiast, nie wiedząc, że rozmowa jest filmowana z ukrytej kamery, prawie otwarcie przyznaje się do manipulacji, której był bohaterem. Film wart obejrzenia przez każdego, kto chce wyrobić sobie własny pogląd na rzeczywisty przebieg wypadków 9/11.

Film „Atak na Pentagon” zaczyna się pytaniem, które zadają sobie tysiące ludzi:

„Jeśli AAL 77 nie uderzył w Pentagon, to gdzie podział się samolot i pasażerowie?”

Bardzo dobre pytanie. Hipotez na ten temat jest mnóstwo. Może warto się zastanowić nad jedną z nich?

Na pokładzie AAL 77 było 59 osób. W tym 6 osób załogi. Tych zaangażowanych w rządowe projekty obronne znalazło się tam aż 21. Wśród nich było 18 pracowników najwyższego szczebla – dyrektorów i menadżerów. Ludzi z wojskowym doświadczeniem – 10. Z tego 7 z Marynarki. Dowódców – 5. 30 mężczyzn, 24 kobiety i 5 dzieci. Władze twierdzą, że oprócz tych ludzi, w samolocie było też 5 porwaczy.

Czy całkowitym przypadkiem może być fakt, że większość spośród tych osób pracowała dla wojska, w tym Marynarki? A AAL 77 miał uderzyć w tę część Pentagonu, która należała do dowództwa tych właśnie sił zbrojnych.

Dlaczego, skoro tylu wśród nich było oficerów, żaden nie ruszył do walki, jeśli do ataku poszli ponoć cywilni pasażerowie rejsu UAL 93?

Czy prawdopodobne jest, że poza jednym wyjątkiem, zdołano zidentyfikować szczątki wszystkich pasażerów tego samolotu, skoro nie odnaleziono resztek samej maszyny? Jak było to możliwe, skoro na żadnych zdjęciach z miejsca wypadku (pierścień „C”) nie widać najmniejszych śladów tych szczątków, a nawet krwi? Jak możliwe było zidentyfikowanie ofiar na podstawie odcisków palców, skoro cały samolot „wyparował” z powodu ogromnej temperatury?

Przyjrzyjmy się więc bliżej ludziom, którzy znajdowali się podobno na pokładzie tego samolotu.

Załoga:

1. Charles Frank Burlingame III z Herndon w Wirginii, był kapitanem rejsu AAL 77. Ten 51-letni inżynier lotniczy był w przeszłości pilotem myśliwskim Marynarki Wojennej USA. Po ukończeniu Akademii Marynarki w najsłynniejszej jej szkole, nazywanej Top Gun w

Miramar, w Kalifornii, podjął pracę w liniach lotniczych American Airlines, gdzie jego żona Shari pracowała w charakterze stewardessy.

2. David Charlebois z Waszyngtonu, był pierwszym oficerem tego samolotu. Ten 39-latek był członkiem, jeśli to akurat właściwe określenie, Narodowego Stowarzyszenia Pilotów Homoseksualistów. W 1984 roku ukończył studia na Uniwersytecie Embry-Riddle¹⁰¹.

3. Michele M. Heidenberger, 57-letnia mieszkanka Chevy Chase w stanie Maryland, była ponad 30 lat stewardessą linii American Airlines. Pięć lat wcześniej przeszła profesjonalne przeszkolenie postępowania w przypadkach porwań.

4. Jennifer Lewis, z Culpeper w Wirginii miała 38 lat. Od 17 była stewardessą.

5. Kenneth Lewis, z Culpeper w Wirginii miał 49 lat i pracował, jako steward.

6. Renee Ann May, z Baltimore w stanie Maryland miała lat 39. Była stewardessą i jednocześnie docentem w Muzeum Sztuki Walters w tym samym mieście.

Pasażerowie:

7. Paul Ambrose, z Waszyngtonu, był starszym doradcą klinicznym w Biurze Generalnego Chirurga.

8. Yeneneh Betru, z Burbank w Kalifornii miał 35 lat i pracował, jako dyrektor do spraw medycznych w IPC.

9. Mary Jane Booth, z Falls Church w Wirginii miała 64 lata i była sekretarką Dyrektora Generalnego **American Airlines** na lotnisku międzynarodowym w Dulles.

10. Bernard Brown Jr. Miał zaledwie 11 lat, pochodził z Waszyngtonu i był uczniem szkoły podstawowej Leckie.

11. Suzanne Calley, z San Martin w Kalifornii (42), pracowała dla **Cisco Systems Inc**¹⁰²..

12. William E. Caswell (54), mieszkaniec Silver Spring w MD był fizykiem. Pracował w charakterze starszego naukowca dla amerykańskiej Marynarki.

13. Sara Clark, (65) pochodziła z miejscowości Columbia w Maryland i była wykładowcą w waszyngtońskiej szkole średniej Backus.

¹⁰¹ Aeronautyczny Uniwersytet Embry-Riddle ma oddziały w Daytona Beach na Florydzie i Prescott, w Arizonie. Założony w roku 1926. Początkowo była tu szkoła dla pilotów, obecnie ma status uniwersytetu, jednak nadal wśród studentów przeważają piloci. Jedną z najlepszych placówek aeronautycznych i lotniczych na świecie.

¹⁰² Cisco Systems, Inc. – amerykańskie przedsiębiorstwo informatyczne, jedno z największych w branży. Potocznie nazywane "*sieciowy Microsoft*" z uwagi na jakość produktów i bardzo agresywną politykę sprzedaży. Oferta firmy obejmuje firewalle, przełączniki, koncentratory, oprogramowanie wspomagające zarządzanie sieciami komputerowymi oraz inne produkty związane z teleinformatyką. Firma istnieje od 1984 roku. Nazwa pochodzi od miasta San Francisco, a logo firmy symbolizuje most Golden Gate. Cisco Systems posiada oddziały w 75 państwach oraz sieć partnerską obejmującą 115 krajów świata. Siedziba przedsiębiorstwa znajduje się w San José, w stanie Kalifornia. W roku 2003 Cisco przejął przedsiębiorstwo Linksys - producenta urządzeń sieciowych WLAN. Ocenia się, że transakcja warta była 500 milionów USD.

- 14. Asia Cottom** (11) z Waszyngtonu, była uczennicą szkoły Backus.
- 15. James Daniel Debeuneure** (58) z Upper Marlboro w Maryland, był nauczycielem w waszyngtońskiej szkole podstawowej Ketcham.
- 16. Rodney Dickens** (11) pochodził z Waszyngtonu i uczył się w tamtejszej szkole Ketcham.
- 17. Eddie Dillard** (54) z Aleksandrii w Wirginii był emerytowanym menadżerem w firmie **Phillip-Morris**.
- 18. Charles Droz III** (52) z Springfield w Wirginii był wiceprezesem działu rozwoju oprogramowania w **EM Solutions Inc.**¹⁰³.
- 19. Barbara Edwards** (58) z Las Vegas w Newadzie przez pięć lat uczyła francuskiego i niemieckiego w tamtejszej Wyższej Szkole Palo Verde.
- 20. Charles S. Falkenberg** (45), mieszkający w University Park, w stanie Maryland, był dyrektorem badawczym w **ECologic Corp.**, firmie produkującej oprogramowanie.
- 21. Zoe Falkenberg** (8), z University Park w Maryland, była córką Charles'a Falkenberg'a i Leslie Whittingham.
- 22. Dana Falkenberg** (3), z University Park w Maryland, była również córką tej pary.
- 23. James Joe Ferguson** (39) z Waszyngtonu, był dyrektorem Towarzystwa National Geographic.
- 24. Wilson „Bud” Flagg** (63) z Millwood, w stanie Wirginia, to admirał Marynarki USA i pilot **American Airlines**. W chwili wypadku na emeryturze.
- 25. Darlene „Dee” Flagg** (63) z Millwood w Wirginii, była nauczycielką i artystką.
- 26. Richard P. Gabriel** (54) z Great Falls w Wirginii, był współtwórcą i współwłaścicielem **Stratin Consulting**. Był także emerytowanym porucznikiem Marynarki.
- 27. Ian Gray** (55) z miejscowości Columbia w stanie Maryland, był prezesem firmy konsultingowej działającej w branży zdrowotnej – **McBee Associates**.
- 28. Stanley Hall** (68) z Rancho Palos Verdes w Kalifornii, był dyrektorem programowym w **Raytheon**, a także emerytem armii USA.
- 29. Bryan Jack** (48) z Aleksandrii w stanie Wirginia, był starszym kierownikiem w Ministerstwie Obrony.

¹⁰³ Firma z siedzibą w Arlington, w Wirginii. Specjalizuje się w technologiach informatycznych, inżynierii systemowej i tworzeniu oprogramowania dla firm, w tym agencji rządowych. Wcześniej funkcjonowała pod nazwą Template Software. Firma ma status uprawnionego dostępu do tajemnic państwowych. Powiązana kontraktami z Departamentem Obrony (rakiety balistyczne) i BAE Systems. Realizuje zamówienia dla Sił Powietrznych oraz Marynarki Wojennej USA.

- 30. Steven D. „Jake” Jacoby** (43) z Aleksandrii w Wirginii, był szefem operacyjnym w **Metrocall Inc.**, firmie zajmującej się bezprzewodowym przesyłem danych i informacji.
- 31. Ann Judge** (49) z Great Falls, w stanie Wirginia, była kierownikiem podróży w Towarzystwie National Geographic.
- 32. Chandler „Chad” Raymond Keller** (29) z El Segundo w Kalifornii, był inżynierem pracującym w sekcji napędów dla firmy **Boeing**.
- 33. Yvonne Kennedy** (62) z Sydney w Australii, była emerytowanym pracownikiem Australijskiego (!) Czerwonego Krzyża.
- 34. Norma Khan** (45) z Reston w Wirginii, kierownik działu kadr w Krajowym Stowarzyszeniu Producentów Systemów Grzewczych i Chłodniczych.
- 35. Karen A. Kincaid** (40) z Waszyngtonu, była prawnikiem w **Wiley Rein & Fielding**¹⁰⁴.
- 36. Dong Lee** (48) z Leesburg w Wirginii, był naukowcem, inżynierem pracującym dla Wydziału Zintegrowanych Systemów Obronnych firmy **Boeing**.
- 37. Dora Menchaca** (45) z Santa Monica w Kalifornii, dyrektor badań klinicznych w **Amgen Inc.**
- 38. Christopher Newton** (38) z Ashburn w Wirginii, dyrektor w **WorkLife Benefits**.
- 39. Barbara Olson** (45) z Great Falls w Wirginii. Konserwatywna komentatorka telewizyjna, w przeszłości Prokurator Federalna i prawnik Kongresu USA.
- 40. Ruben Ornedo** (39) z Los Angeles w Kalifornii. Inżynier napędów w firmie **Boeing**.
- 41. Robert Penniger** (63) z Poway w Kalifornii. Inżynier w **BAE Systems**¹⁰⁵.
- 42. Robert R. Plogger III** (59) z Annandale w Wirginii. Projektant oprogramowania w firmie **Lockheed Martin Corporation**, emerytowany pracownik armii USA.
- 43. Zandra Copper Ploger** z Annandale w Wirginii.
- 44. Lisa Raines** (42) z Great Falls w Wirginii. Wiceprezes do spraw kontaktów z rządem w waszyngtońskim biurze firmy biotechnologicznej (!) **Genzyme**.
- 45. Todd Reuben** (40 z Potomac w stanie Maryland. Prawnikiem z **Venable LLP**¹⁰⁶.

¹⁰⁴ Firma prawnicza blisko związana z rządem. Jej właściciele związani są z rządowymi projektami legislacyjnymi. Zajmują się zagadnieniami ubezpieczeniowymi, doradztwem strategicznym i negocjacjami.

¹⁰⁵ Największy dostawca systemów kontroli lotu dla Sił Powietrznych USA. Podzespoły tej firmy obecne są w każdym samolocie wojskowym i wielu cywilnych. Specjalizuje się w systemach obrony elektronicznej i zakłócania. Współpracuje z ASTRIUM, AMS, MBDA, AIRBUS, SAAB, BOEING, LOCKHEED MARTIN i RAYTHEON.

¹⁰⁶ Firma zatrudniająca blisko 500 prawników w metropolii waszyngtońskiej, działająca we wszystkich sektorach prawa biznesowego i sprawach rządowych. Zajmuje się m. in. Ochroną własności intelektualnej, technologicznej, finansów, kontraktów rządowych, zatrudnienia, zdrowia, obrażeń cielesnych, marketingiem, kwestiami ochrony środowiska, zagadnieniami energetycznymi i komunikacyjnymi. Aktywnie uczestniczy w

46. John Sammartino (37) z Annandale w Wirginii. Menadżer techniczny w firmie **Xon Tech Inc.**¹⁰⁷, specjalizującej się w technologii sensorowej dla przemysłu obronnego.

47. George Simmons z Great Falls w Wirginii, był emerytowanym menadżerem firmy **Xerox**.

48. Diane Simmons z Great Falls, była emerytowaną przedstawicielką sprzedaży firmy **Xerox**.

49. Mari-Rae Sopper (35) z Santa Barbara w Kalifornii. Prawnik w **Schmeltzer Aptaker & Shepardwas**¹⁰⁸.

50. Robert Speisman (47) z Irvington w stanie Nowy Jork. Wiceprezes w **Lazare Kaplan International**, firmie o światowym zasięgu, handlującej diamentami.

51. Norma Lang Steuerle (54) z Aleksandrii w Wirginii. Psycholog kliniczny.

52. Hilda Taylor (58) z Forestville w Maryland. Nauczycielka szóstoklasistów w Szkole Podstawowej Madeleine V. Leckie.

53. Leonard Taylor (44) z Reston w Wirginii. Menadżer w **Xon Tech Inc.**.

54. Sandra Teague (31) z Fairfax w Wirginii. Terapeutka ze szpitala uniwersyteckiego w Georgetown.

55. Leslie Whittington (45) z University Park w stanie Maryland, był profesorem na Uniwersytecie Georgetown w Waszyngtonie.

56. John Yamnicky (71) z Waldorf w Maryland. Inżynier nauk kosmicznych pracujący dla **Veridian Corporation**. Emerytowany pilot Marynarki USA.

57. Vicki Yancev (43) z Springfield w Wirginii. Pracowała w charakterze technika elektroniki Marynarki Wojennej dla Departamentu Obrony, z ramienia firmy **Vredenburg Co.**¹⁰⁹, z Waszyngtonu.

58. Yuguang Zheng (65) z Pekinu w Chinach. Emerytowany chemik.

procesach legislacyjnych, wspiera biura Bezpieczeństwa Narodowego, zajmuje się również obroną w sprawach kryminalnych. Współtworzyła zapisy ustaw w.s. bezpieczeństwa krajowego po atakach 11 września. Zapewnia obsługę prawną firm zajmujących się bezpieczeństwem na lotniskach, producentom broni, szepieonek, korporacjom naftowym i firmom „prześwietlającym” pasażerów samolotów komunikacyjnych w USA.

¹⁰⁷ Firma dostarczająca dla wojska raketowe systemy obronne i wywiadowcze. Produkuje zespoły balistyczne dla raket i bezzałogowych statków powietrznych, napędy lotnicze i urządzenia elektroniczne dla broni biologicznych i chemicznych. Współpracuje z BOEING przy projekcie obrony raketowej USA.

¹⁰⁸ Firma prawnicza, z siedzibą w Waszyngtonie, obsługująca krajowe i międzynarodowe korporacje. Podejmuje się również obrony ich urzędników w sprawach kryminalnych. Brała udział w obronie rządu przed zarzutem o spowodowanie zagrożenia napromieniowaniem podczas prób jądrowych na pustyni w Newadzie. Występuje w prawie każdej sprawie, w której uczestniczy rządowa Komisja Transportu, Komisja Morska, Urząd Cel, Departament Handlu, czy Departament Stanu.

¹⁰⁹ Firma zapewniająca techniczną obsługę informatyczną wielu organizacjom, w tym uczestnikom programów obronnych, agencjom cywilnym, wywiadu, wyższym uczelniom i korporacjom. Pracuje dla Departamentu Obrony, Sił Powietrznych, Marynarki Wojennej, Biura Więźniów Wojennych, Wywiadu, CIA, NSA i NRO.

59. Shuyin Yang (62) z Pekinu w Chinach. Emerytowana lekarka – pediatra.

Zestawienie szczególne. Czy przypadkowe? Pomińmy na chwilę ludzi związanych z armią. Pilotów, oficerów, fachowców od oprogramowania, pracowników firm kooperujących. Przyjrzyjmy się „cywilom”. Sekretarka Dyrektora Generalnego American Airlines. Dyrektor Towarzystwa National Geographic, z Waszyngtonu (!) i kierowniczka działu podróży tego słynnego Towarzystwa. Pięcioro dzieci. Pięcioro nauczycieli, reprezentujących całe spektrum nauczania, od szkoły podstawowej, przez średnią, aż do wyższej uczelni. Jedna z nich z doskonałą znajomością języka francuskiego i niemieckiego. Artystka i muzealnik. Chemik, kilku wybitnych fizyków. Czwórka lekarzy, w tym chirurg i pediatra. Oprócz nich psycholog i terapeutka. I jeszcze była pracownica Czerwonego Krzyża.

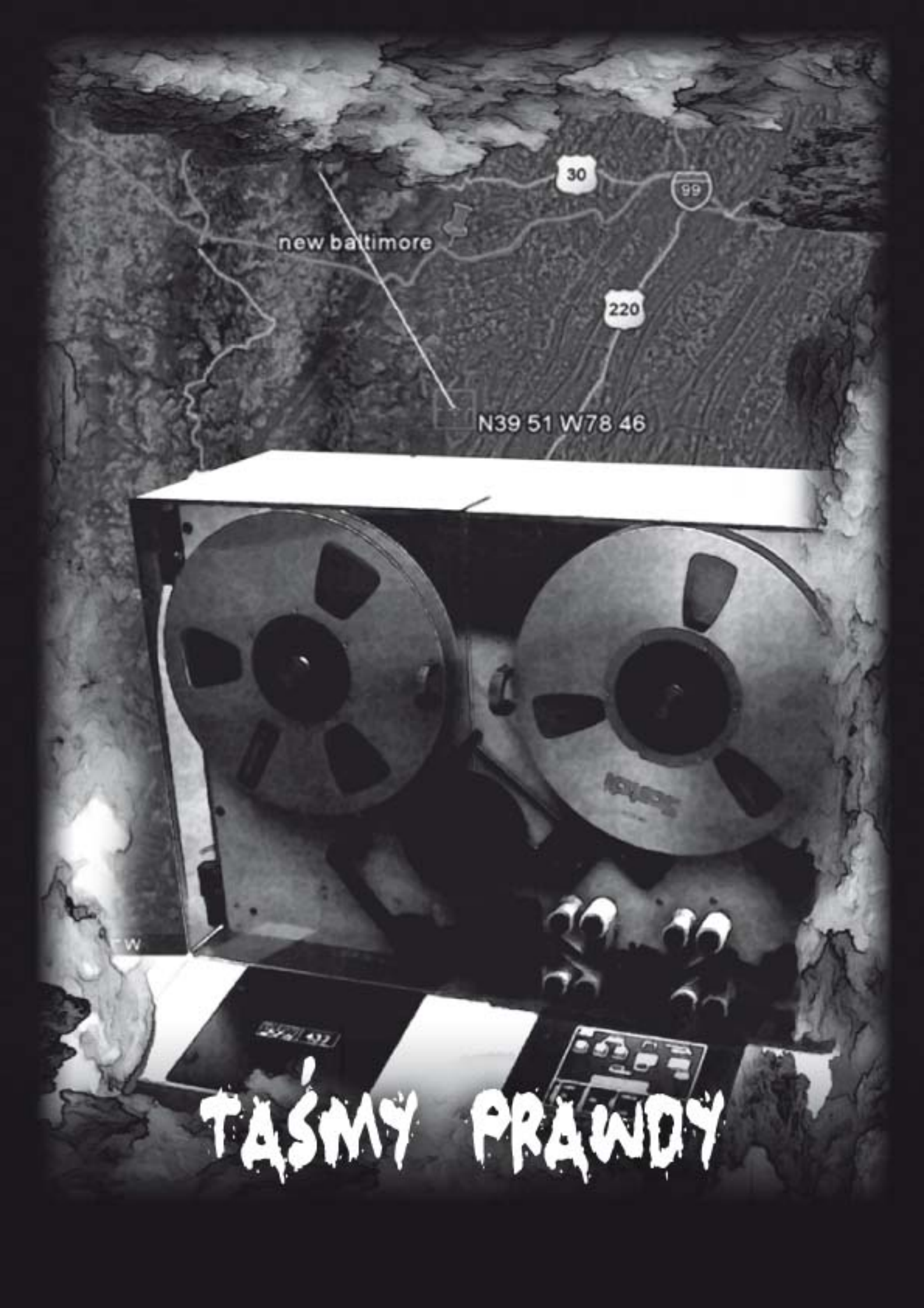
Popuśćmy na moment wodze fantazji. Czy, gdyby organizatorom wielkiej i brzemiennej w skutki mistyfikacji, zależało na udziale w niej kilku fachowców, posunęliby się do skazania na śmierć ich dzieci? Dla osiągnięcia ogólnonarodowego oburzenia na pewno. Ale czy musieli się do tego posunąć? A jeśli zależało im na pozyskaniu ludzi, którzy dzieci zostawić nie chcieli? Tych mających świadomość, że będą musieli spędzić całe lata poza ojczystą ziemią, zaczynając życie od nowa? A jeśli te dzieci były ciężko chore i ich obecność w przyszłym życiu niektórych uczestników była ceną udziału rodziców w tej grze? Wydaje się naciągane? A czy nie naciągana wydaje się być obecność 11-letniego syna oficera Marynarki na pokładzie samolotu, który uderzył w okna jego biura? I czy nie bardziej jeszcze niewiarygodne jest, że oficer ten akurat tego dnia wziął wolny dzień i udał się pograć w golfa? W czasie, gdy rzekomy AAL 77, z synem na pokładzie, wpadł do jego gabinetu w Pentagonie? Oficer ten nazywa się Bernard Brown Senior. Opowiedział prasie, że przed odlotem syna rozmawiali o możliwości wypadku podczas podróży, o umieraniu i śmierci. I że uspokajał wystraszonego syna, tłumacząc, by się nie bał umierać. Czy to jest normalne? 11-letnia Asia Cottom również była na pokładzie tego samolotu. Kiedy doszło do wypadku, jej matka była w swoim biurze w Departamencie Rolnictwa, w budynku po drugiej stronie rzeki Potomac, naprzeciw Pentagonu. O 11-letnim Rodney’u Dickensie niewiele wiemy. Podobnie, jak jego rówieśnicy, leciał do Kalifornii, w ramach programu fundowanego przez National Geographic. 8-letnia Zoe i 3-letnia Dana miały przy sobie przynajmniej ojca. Charles Falkenberg pracował dla **ECologic** i NASA. To on opracował program komputerowy szacujący efekty wypadku „Exxon Valdez”¹¹⁰ w 1989 roku. Ten lot miał być początkiem długiej podróży. Wybierał się z córeczkami do dalekiej Australii. Czekala tam na niego żona, profesor ekonomii z Uniwersytetu Georgetown, która wyjechała służbowo kilka miesięcy wcześniej. To właśnie najmłodszej ich córki nie udało się nigdy zidentyfikować dochodzeniowcom. Trudno mi wyobrazić sobie matkę, która pozostawiła w dalekiej ojczyźnie męża z maleńkimi dziećmi i wyjechała na wiele miesięcy. Przecież ich najmłodsza córka musiała mieć wtedy nie więcej niż dwa lata. Czy tej klasy specjalista pracujący w NASA i profesor ekonomii ze znanej na cały świat uczelni musieli się rozstać na tak długo z powodów materialnych? Wątpię! Czy mogło być tak, że tym ludziom obiecano nowe życie, w innym kraju? Coś w rodzaju Programu Ochrony Świadców? Może właśnie w ogromnej i słabo zaludnionej Australii, w której nie trzeba uczyć się języka, by zacząć od nowa? W tej Australii lub Nowej Zelandii, które związane są z Ameryką ścisłym porozumieniem

¹¹⁰ Exxon Valdez, to tankowiec należący do amerykańskiego koncernu Exxon. 24/03/1989 roku spowodował katastrofę ekologiczną po wejściu na skały w Zatoce Księcia Williama i rozlaniu od 11 do 35 milionów galonów surowej ropy naftowej do wód zatoki, w wyniku czego skażonych zostało prawie 2000 km linii brzegowej Alaski.

wojskowym ANZUS, o którym wspominam w rozdziale GRY WOJENNE. W Australii, do której już raz, parę lat wcześniej, pokonując ocean, doleciał pasażerski samolot, bez udziału pilota. W Australii, której premier John Howard, pojawił się w Waszyngtonie 10 września 2001 roku, by spotkać się z Bush'em. I którego lot rejssem AAL 77, dzień wcześniej odwołano. A może w grę wchodziła, leżąca po drodze Polinezja, ze swymi pięcioma archipelagami i 150 wyspami? Może miała być punktem w programie podróży National Geographic i dlatego w tym locie nie mogło zabraknąć wykładowcy francuskiego? Czy w tę podróż musiała lecieć, darzona z pewnością zaufaniem, sekretarka Dyrektora Generalnego linii lotniczej American Airlines? Jeśli mieli zaczynać gdzieś od zera, w oddaleniu od miast, szkół i szpitali, skład listy pasażerów wydaje się być mniej zaskakujący. Z pewnością przydaliby się wówczas nauczyciele, lekarze, zwłaszcza pediatra, psycholog i terapeutka. By kształcić, przynajmniej w początkowym okresie, dzieci. By o nie dbać. I dbać też o dorosłych, którzy mieli cierpieć długą rozłąkę z najbliższymi, czekając aż kiedyś do nich dołączą. Myślę, że należałoby przyjrzeć się dokładniej pasażerom wszystkich „uprowadzonych” samolotów. Może wówczas znaleźlibyśmy jeszcze ciekawsze powiązania. Czy w tę hipotezę nie wpisuje się informacja podana przeze mnie w książce „Operacja Dwie Wieże”?

„Żona Davida Kovalcina, inżyniera firmy Raytheon lecącego później rejssem AAL 11, wyznała że jej mąż obudził ją tej nocy. Nie mógł spać i był bardzo zdenerwowany. Nazajutrz zostawił kartkę, na której napisał „Będzie mi was wszystkich bardzo brakowało”.

Może to zbyt fantastyczne. I może było inaczej. Jednego jestem pewien. Że ci ludzie nie zginęli w Pentagonie. A skoro nie zginęli, to mogło się tak stać, że dolecieli jednak tego dnia do Kalifornii, a stamtąd polecili na Antypody lub gdziekolwiek, gdzie będą żyli jeszcze długo i może nawet szczęśliwie...



new baltimore

N39 51 W78 46

TASMY PRAWDY

TAŚMY PRAWDY

„Bywają fałszy, które tak dobrze udają prawdę, że byłoby omyłką nie dać się im oszukać”.
(Francois de la Rochefoucauld)

Nigdy nie wierzyłem w to, iż pod Shanksville rozbił się UAL 93. Do tego z pasażerami, jacy rzekomo znajdowali się na jego pokładzie. Nachalna propaganda w tej sprawie i zaangażowanie ogromnych środków na produkcję filmu fabularnego o tym zdarzeniu, jeszcze bardziej mnie w moim przekonaniu umocniły. Analiza przebiegu lotu, choćby na podstawie oficjalnie przedstawionych dowodów, świadczy o tym aż nadto dobitnie. Podobnie z podnoszonymi przeze mnie wcześniej wątpliwościami dotyczącymi autentyczności czarnych skrzynek, jakie ponoć wydobyto z wraku. Fakt, że rodzinom ofiar tej katastrofy przez długie lata nie ujawniono taśm, na bazie których opisywano w prasie przebieg wypadków, był dowodem na chęć ukrycia prawdy. Także to, że kiedy wreszcie po długiej batalii, pozwolono rodzinom je odsłuchać, zobowiązano je do podpisania oświadczenia o dochowaniu tajemnicy. A i wtedy, ucięto ostatnie trzy minuty tego zapisu. Byłem przekonany, że z czasem zaczną pojawiać się nowe dowody na to, iż cała ta opowieść rządowa jest jedną wielką fikcją. I oto wiosną 2009 roku wpadł w moje ręce zapis rozmowy, jaką 11 września 2001 roku przeprowadzili ze sobą pracownicy FAA. Może nikt wcześniej nie sądził, że będzie ona miała jakiegokolwiek znaczenie, że ktoś w ogóle się nad nią pochyli. Prawdopodobnie tak bardzo zaangażowano się w zacieranie wszelkich śladów łączności radiowych, że o rozmowach telefonicznych prowadzonych w obrębie jednej instytucji zapomniano. Przestępcy zawsze pozostawiają jakiś ślad. I tylko kwestią czasu jest ich odnalezienie.

Poniżej przedstawiam tłumaczenie transkrypcji rozmowy przeprowadzonej w Centrum Dowodzenia FAA, pomiędzy Oficerem Zarządzającym Ruchem Krajowym – Sektor Wschodni (NTMO), a Doug’iem Davis’em z Centrum Operacyjnego (OC). Pamiętajmy, że samolot „rozbił się” o 10:03!

10:05

NTMO:

- OK., UAL 93, odbieramy teraz transponder, ma 8200 stóp.

OC:

- ... ma transponder i jest na osiem dwieście.

NTMO:

- Nadal z kursem południowo-wschodnim.

OC:

- Osiem tysięcy dwieście stóp i mają teraz jego transponder ...

NTMO:

- Prawidłowo.

OC:

- OK., dzięki.

10:06

NTMO:

- OK., utraciliśmy kontakt radarowy z UAL 93.

OC:

- Jasne.

10:07

NTMO:

- Stracili kontakt z UAL 93, 16 mil na południe od Johnstown, skręcał na kurs 140.

OC:

- ... który wyprowadzi go dokąd ... jak myślisz?

NTMO:

- Aaa, sądzę, że to go wyprowadzi zaraz na zachód od Dulles...

OC:

- OK.

NTMO:

- ... jeśli pozostanie na tym kursie, oczywiście.

OC:

- A jak wygląda to wszystko na ziemi, John?

NTMO: